



Словарь

1874

Словарь

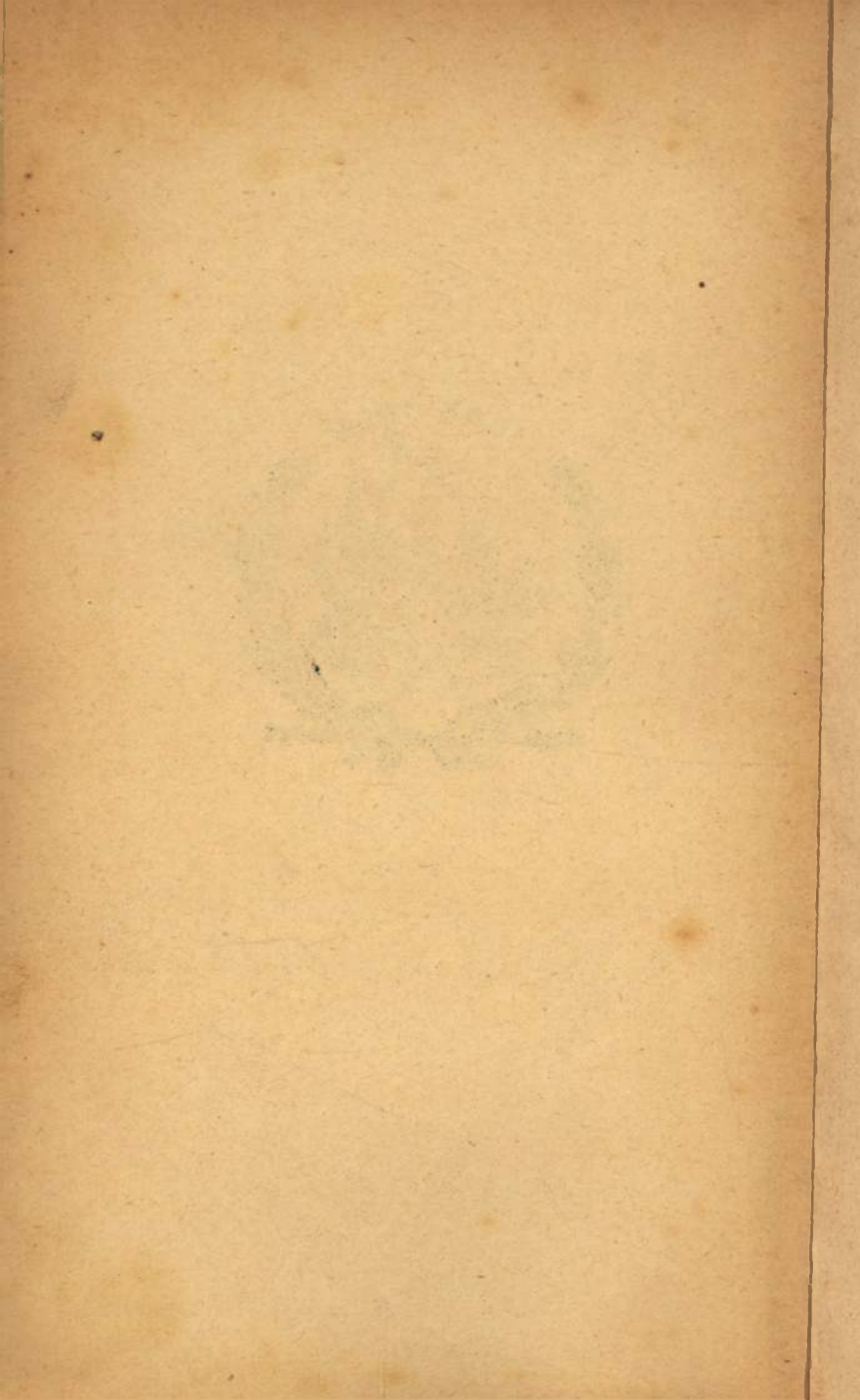
русских слов

в Лувре











3128341

 | 1868—1908 | 

CZTERDZIESTOLECIE

Izby Stowarzyszeń rękodzielniczych

WE LWOWIE

OPRACOWAŁ

JULIUSZ STARKEL (jun.)

Sekretarz Zw. Stow. przem.



LWÓW

NAKŁADEM ZWIĄZKU STOW. PRZEMYSŁOWYCH

Z drukarni Józefa Chęcińskiego, Lwów
1908.

46.

A-20796



1000171964

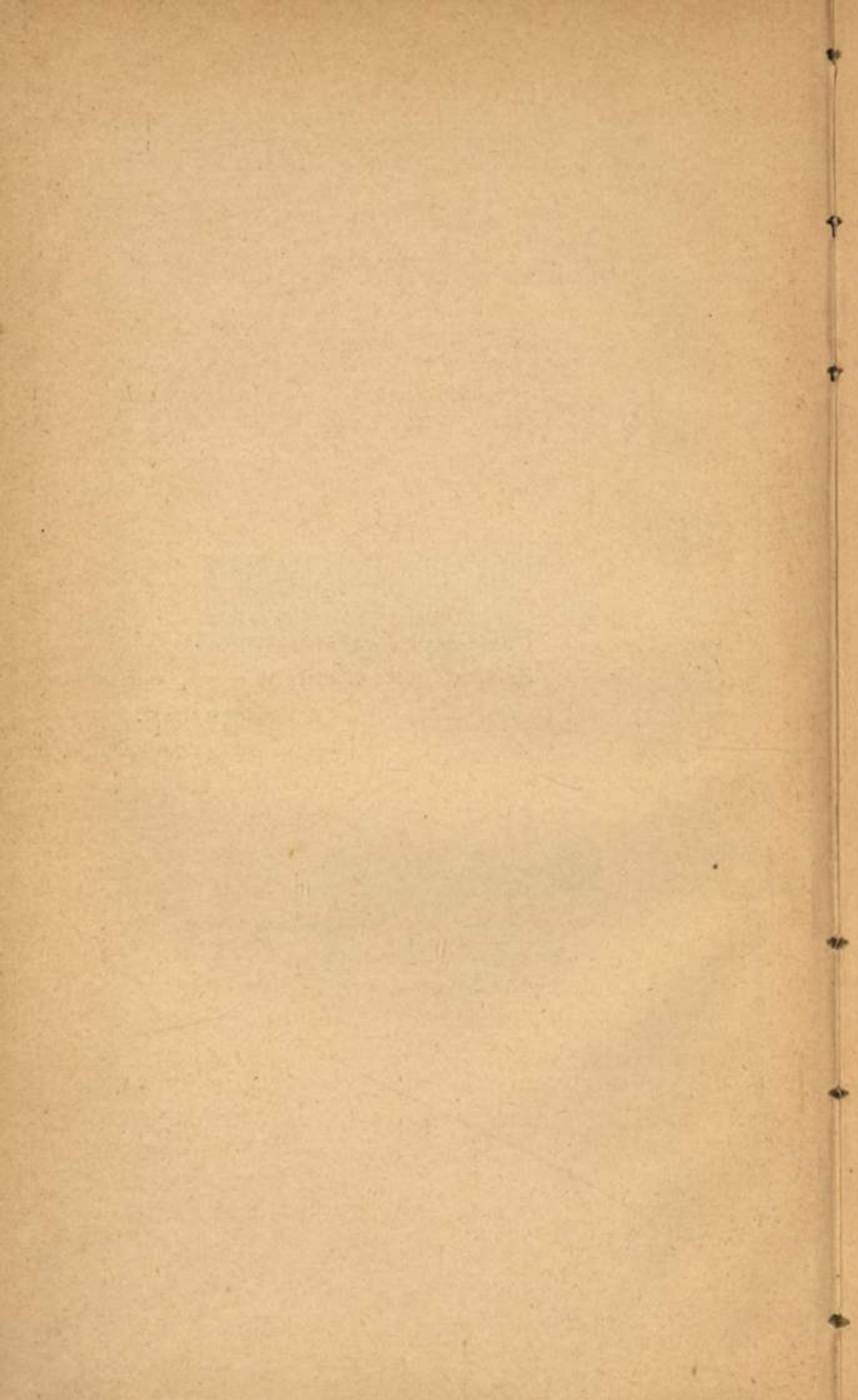
BIBLIOTEKA
UMCS
LUBLIN

Ekon-5

K.1160/56/2338

*Upaść może i naród wielki,
Zniszczyć tylko nikczemny.*

Stanisław Staszic.



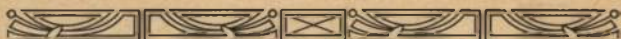


W historii rozwoju naszego społeczeństwa od najdawniejszych czasów obok szlachty i duchowieństwa — najważniejszym czynnikiem było mieszczaństwo.

Przez całe niemal wieki głównym a często jedynym żywiołem mieszczańskim byli rzemieślnicy i kupcy zorganizowani w osobne związki — czyli cechy od niemieckiego słowa *Zeichen* tj. znak albo godło; każdy bowiem rzemieślnik chcąc oznaczyć swoje rzemiosło wywieszał przed swem mieszkaniem znak, który dla nieumiejących czytać był wskazówką.

Ogół rzemieślników jednego godła czyli rzemiosła lub kilku rzemiosł pokrewnych łączył się razem i tworzył cech (*Zunft*), otoczony zawsze szczególniejszą opieką królów polskich a rządzący się osobnymi ustawami cechowemi.

Związanie stanu rękodzielniczego w stałą organizację cechową tworzyło w każdym mieście instytucje o wielkiej sile społecznej i żywotności, wyrabiało w rzemieślniku lub kupcu poczucie godności swego stanu i zawodu.



Pod względem organizacyi wewnętrznej każdy cech składał się z samoistnych rękodzielników czyli mistrzów i podległych im pracowników, tj. towarzyszy i uczniów.

Po ukończeniu przepisanych lat nauki wyzwole nie wynosiło ucznia na stopień czeladnika. Stosunek mistrzów do czeladzi był patryarchalny, rodzinny, oparty na wzajemnem poszanowaniu i pewnej zażyłości. Aby z czeladnika zostać mistrzem potrzeba było posiadać obywatelstwo miejskie, odbyć wędrowkę, wykazać się fachowemi wiadomościami w odnośnem rzemiośle przez wykonanie pewnych sztuk t. zw. majstersztyków i złożyć pewną opłatę na rzecz cechu. Kto tym warunkom zadość uczynił, stawał się mistrzem i uczestnikiem wszystkich praw i przywilejów cechowych. Zaszczyc ten ceniono sobie bardzo wysoko a utratę jego uważano za najsurowszą karę.

Najświetniejszy okres rozwoju cechów we Lwowie przypada na połowę XVII. wieku w tym też czasie słynął Lwów ze zręczności i uczciwości swych rzemieślników, a w niektórych rzemiosłach był rodzajem akademii tak, że żaden rzemieślnik nie uchodził za doskonale wykształconego, jeżeli w pewnych zawodach nie wyzwolił się we Lwowie.

Z upadkiem mieszczaństwa, ze zubożeniem rzemieślnika w XVIII. wieku, upada i rozluźnia



się życie cechowe, znikają stare cnoty, rzemiosła ledwie wegetują. Mimo to zabór austriacki 1772 r. zastał we Lwowie trzydzieści siedm cechów.

Po zmianie stosunków politycznych i społecznych, z napływem nowych wrogich niemieckich żywiołów, straciły cechy chwilowo nawet narodowy charakter, straciły dawne swoje znaczenie, a stan rękodzielniczy pozostawiony samemu sobie, bez dawnej opieki cechów, chylił się ku upadkowi.

Burzliwe przejścia polityczne z końcem XVIII. i początkiem XIX. wieku nie przyczyniały się zupełnie do rozwoju rzemiosła — a rząd ówczesny w ogólnie panującym chaosie, nie czyniąc żadnych w tym kierunku kroków, pozostawił istniejące cechy własnemu ich losowi.

Dopiero rok 1859 przyniósł ustawę przemysłową, która swą nieograniczoną wolnością handlu i przemysłu spowodowała przewrót w ustroju rzemiosła, a dając przewagę kapitałowi nad fachowem wykształceniem, prowadziła w szybkim tempie do ruiny całe rękodzieło, spoczywające w rękach stanu średniego.

Przewrót ten poruszył umysły wszystkich obywateli państwa i nie uszedł uwagi sfer najwyższych, mimo to jednak przez szereg lat ze strony rządu nic nie uczyniono dla wprowadzenia zmian tej ustawie, pozostawiając inte-



resowanych w chaosie bez żadnego nadzoru i kierownictwa.

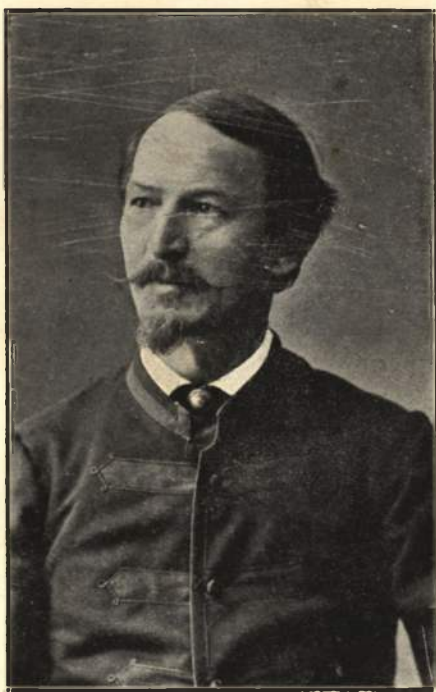
I to było powodem, że rękodzielnicy i przemysłowcy we Lwowie, pierwsi w Austrii, widząc obojętność rządu na tem polu — zjednoczyli i połączyli wspólne siły dla chronienia stanu rękodzielniczego od zagłady i upadku.

* * *

Czterdzieści dwa lat minęło od chwili, kiedy śp. Feliks Piątkowski, majster blacharski, obywatel m. Lwowa, podniósł myśl stworzenia „Izby rękodzielniczej we Lwowie“. W memoriale wystosowanym do ówczesnego namiestnika Agenora Gołuchowskiego wykazał, iż celem załatwiania sporów cechowych, przestrzegania ustawy, utrzymania ewidencji i porządku, podniesienia godności stanu rękodzielniczego, chronienia go od upadku i zagłady, potrzebnem jest utworzenie Izby rękodzielniczej, która byłaby organem każdej korporacji z osobna, scentralizowała administrację i była ogniskiem rozwoju rękodziela i utrzymania łączności z czeładzią i uczniami.

Na dowód jakie powody skłoniły ówczesnego wybitnego przedstawiciela stanu rękodzielniczego do wniesienia tego memoriału przytaczamy dosłowny ustęp z oryginału:

„Do końca r. 1859 istniały w całym kraju a przeto i w mieście naszym cechy, który acz-



FELIKS PIĄTKOWSKI
założyciel Izby Stowarzyszeń rękodzielniczych
we Lwowie



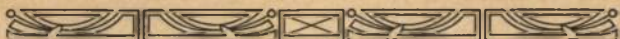
Digitized by Google



kolwiek jako zabytek czasów średniowiecznych tamująco na rozwój przemysłu działały, jednak rękodzieła przed upadkiem, rzemieślników przed zniszczeniem, a młódź pracującą przed demoralizacją ochraniały. W miejsce zwyczajnych praw cechowych postanowiono ustawę przemysłową z d. 29. grudnia 1859, która acz najmniej do tutejszo krajowych stosunków zastosowaną, jednak przez zniesienie przywilejów cechowych a wprowadzenie wolnego zarobkowania, niemniej przez nadanie pewnego samorządu stowarzyszeniom rękodzielniczym, pozwalała mieć nadzieję, iż jeżeli nie dobrobyt to przynajmniej porządek wewnętrzny w organizmie rzemieślników wprowadzony zostanie i że pojedyncze rękodzieła, przez wolne zarobkowanie do współzawodnictwa przynaglone, pod względem jakości wyrobów z duchem czasu postępować będą. Nadzieje te atoli tak w odniesieniu się do dobra ogółu jakoteż i co do szczegółów zupełnie zawiody. Miniony system rządowy bowiem, widząc w ustawie samorząd, acz ograniczony stowarzyszeniom nadany, zоставił ustawę nie wykonaną a rządy namiestnicze i podwładne zwały w swych orzeczeniach pojedynczych dawne cechy, niestawiając natomiast przepisanych ustawą stowarzyszeń. Mimo to mieszczany spostrzegłszy, iż przez rozprzężenie upadają materyalnie poczęli wy-



uczać się ustawy i krzątać się koło nowej budowy. Pod mojem przewodnictwem wypracowano podówczas wzór statutów dla każdej korporacji, które następnie bez współdziału rządu, bez ręki pomocnej ze strony władz, rzeczone przyjmowały statuta i rządy namiestnicze o zatwierdzenie upraszały. Różnych przeszkód kładziono im potenczas w drogę, najmniejsza drobnostka była powodem, że statuta latami po biurach zalegały, przechodząc z cechów do magistratu, z magistratu do Izby handlowej a z tej do Namiestnictwa i znów napowrót tą samą drogą. I nie dziw tyle zabiegów i wyczekiwań znużyły pojedynczych członków do tego stopnia, iż opuściwszy ręce czekają pomocy z zewnątrz, czują się bowiem słabi na siłach. Straty z tego powodu są nieobliczalne. Różnorodni partacze i żydy, niepodlegając teraz cechowi ani stowarzyszeniom, niepłacąc podatków, opłat wpisowych ani datku szpitalnego, nieutrzymując czeladzi i chłopców, nie nosząc ciężarów po dziś dzień na cechach ciężących, okolili miasto i silnem współzawodnictwem niszczą porządnych rękodzielników, którzy za swe rzemiosło najróżnorodniejsze opłacają wyderkafy, podczas gdy oni na pojedynczą kartę przemysłową dowolnie z przeciążonem mieszczaństwem konkurują. Brak sądów dawniej cechowych a dziś korporacyjnych, brak egzekutywy



u cechmistrzów spowodował tak wielkie rozprężenie między młodzieżą pracującą, iż śmiało rzecz mogę, że wytwarza się niebezpieczny dla społeczeństwa proletaryat młodzieży rękodzielniczej, bez religii, bez posłuchu, bez poszanowania prawa, przyzwyczajony opuszczać najgodziwszy warsztat za lada namową innej wiary partacza“. W końcu zwraca się projektodawca do namiestnika z następującą prośbą:

„1 aby władza bezwłocznie rozwiązała cechy i poleciła ukonstytuować się w korporacye i aby

2. wpłynęła swą powagą, tak na istniejące już jakoteż na zawiązać się mające stowarzyszenia, by w celu załatwiania drobnych sporów cechowych niemniej w celu przestrzegania ustaw, utrzymywania ewidencji i porządku, dobrowolnie się złączyły i wspólnymi siłami utworzyły: Izbę rękodzielniczą“.

Przytoczyliśmy dosłownie ustęp z rzeczowego memoriału, nie dodając żadnych uwag od siebie. Memoriał ów bowiem dokładnie charakteryzuje czasy wprowadzenia ustawy z r. 1859 i trudności, jakie wykonanie tejże ustawy przedstawiało.

W niespełna rok później również za staraniem śp. Feliksa Piątkowskiego Rada miasta Lwowa uchwałą z d. 3. października 1867 do L. 14741 odstąpiła nowo zawiązanej „Izbie rę-



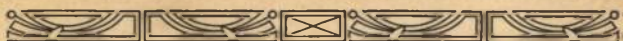
kodzielniczej“ lokal w ratuszu, ten sam, który Izba dotychczas zajmuje „bez ograniczenia czasu tego ustępstwa“. W dniu 24. maja 1868 odbyło się pierwsze konstytuujące posiedzenie Izby, na którym zasadniczo uchwalono przystąpienie korporacyi do Izby i zastanawiano się nad sposobem pokrycia kosztów.

Pierwszymi członkami Izby rękodzielniczej były korporacye: szewców, krawców, introligatorów etc., blacharzy etc., budowniczych i murarzy, kowali, ślusarzy etc., garncarzy, złotników, fiaków, piekarzy, piernikarzy, rzeźników i cukierników. W krótkim bardzo czasie, gdyż już w r. 1870 przystąpiły do Izby Stowarzyszenia: stolarzy, kominiarzy, szynkarzy i perukarzy tak, że wszystkie przemysły wówczas we Lwowie istniejące były w Izbie reprezentowane, przyczyniając się do wspólnego utrzymania Izby.

Pierwszym inicjatorem i właściwym twórcą Izby rękodzielniczej był jak widzimy Feliks Piątkowski i jemu też należało się przewodnictwo, utworzonej przez siebie instytucyi. O ile jednak z odnośnych aktów się dowiadujemy był on również duszą i faktycznym kierownikiem, istniejącego chlubnie do dziś dnia stow. wzaj. pomocy mieszczan lwowskich. Wobec tego, nie chcąc i nie mogąc brać na siebie nadmiaru obowiązków, oddał już zorganizowaną Izbę w ręce



WINCENTY ŻAAK
I. prezes Izby



ludzi, których instytucja ta również żywo obchodziła.

W połowie r. 1870 rozpoczęła Izba swą realną pracę i ukonstytuowała się na posiedzeniu d. 5. grudnia, wybierając przewodniczącym Wincentego Żaaka majstra stolarskiego we Lwowie. Sekretarzem zamianowano Franciszka Twardowskiego.

Jako członkowie wydziału należeli wówczas przewodniczący korporacyi, które przystąpienie zgłosiły i preliminowały roczne wkładki na utrzymanie Izby.

Przełożonymi korporacyi byli podówczas: krawców: Bałanda, szewców: Teliczek, stolarzy: Żaak, introligatorów: Jaśkiewicz, blacharzy: Piątkowski, ślusarzy: Widacki, cukierników: Żółkiewski, rzeźników: Motylewski, garncarzy: Krzeczkowski, kominiarzy: Baumgardt.

Po uchwaleniu spraw budżetowych i czysto administracyjnej natury, uchwalono również na tem posiedzeniu zbieranie w drodze prywatnej składek dla naszych wychodźców z Francyi.

Składki te zebrane w kwocie 447 zł. przesłano już z początkiem lutego dla rannych w wojnie pruskiej naszych ziomków. Za dar ten otrzymał ówczesny przewodniczący podziękowanie od rządu franc. przez ambasadę franc. we Wiedniu.



W r. 1871 objął funkcye sekretarza Izby Franciszek Piątkowski, drukarz z zawodu. W tymże roku w kwietniu zastanawiano się nad kwestyą przeciążenia rękodzielników podatkami. W obszernym memoryale wystosowanym na ręce ówczesnego ministra handlu Dr. Schaeffle, przytoczono bardzo rzeczowo zestawione powody, dla których podatek zarobkowy i dochodowy powinien być zmniejszony. Czy mimo akcji, wszczętej w tej sprawie ze strony samego ministerstwa odniosło to jaki skutek wątpimy, gdyż zdaje się przez lat 40 nie było wypadku stałego zmniejszania się podatków.

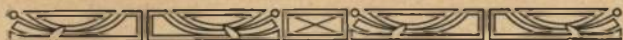
Jednym z bardzo ważnych w rozwoju i działalności Izby rękodzielniczej faktów, było posiedzenie z d. 23. maja 1873, na którym zrodziła się myśl utworzenia muzeum przemysłowego.

Nikommu prawie we Lwowie o tem nie wiadomo, że podstawę do założenia dzisiaj istniejącego muzeum przemysłowego przy ul. Teatralnej dała i ugruntowała tylko Izba rękodzielnicza we Lwowie. Rękodzielnicy nie rozporządzający funduszami, ani nie posiadający zbyt rozległych stosunków i wpływów, odczuli w pierwszej linii potrzebę kształcenia się i konieczność utworzenia muzeum przemysłowego.

Na dowód tego przytaczamy dosłowny ustęp z odnośnego protokołu:



FRANCISZEK PIĄTKOWSKI
organizator i pierwszy sekretarz Izby rękodzielniczej



„Przewodniczący, otwierając posiedzenie oznajmił, że zaprosił tak przełożonych korporacji, jako też innych panów do wzięcia udziału przy obradach celem wprowadzenia w życie muzeum przemysłowego we Lwowie o czem już poprzednio przy różnych sposobnościach życzenia objawiono, a odczytawszy list z Wiednia od byłego prezydenta miasta, a obecnie ministra Dr. Floryana Ziemiałkowskiego, który znając nasze stosunki, wskazujące drogi do dopięcia tego celu, wezwał zgromadzenie do wyboru komitetu, któryby się tą sprawą zajmował zwłaszcza, iż wedle zdania Dr. Ziemiałkowskiego mogłaby lwowska Izba handlowa i przemysłowa dostarczyć do tego funduszu przez sejm na rzecz wystawy zawotowanego“.

Do komitetu nieustającego dla tej sprawy wybrani zostali: Wincenty Żaak, Karol Pietsch, Feliks Piątkowski, Stanisław Niemczynowski i Władysław Gubrynowicz.

W dniu 30. maja odbyło się ponowne zgromadzenie, na którem przewodniczący uwiadomił, że w tej sprawie we Wiedniu porozumiewał się z dyrektorem muzeum nadwornego Eitelbergerem, a ten oświadczył, że we Lwowie należy wprzód założyć szkołę przemysłową na wzór saskiej, a rząd będzie tę szkołę wspierać.

Dnia 24. września odbyło się dalsze zgromadzenie, na którem oprócz wybranych



członków komitetu obecni byli Ludwik Wierzbicki nadinżynier kolei i Julian Zachariewicz architekt. Po dyskusji jaka się odbyła, uchwalono zwrócić się o przyznanie na ten cel funduszków przez wydział krajowy, jak również udać się na odbywającą się właśnie wystawę we Wiedniu i polecono delegatom zakupienie odpowiednich przedmiotów dla założyć się mającego muzeum. Co do samego poparcia tej sprawy u władz udawano się do ówczesnego marszałka kraju ks. Leona Sapiehy i namiestnika Agenora hr. Gołuchowskiego, którzy okazali szczerę zajęcie się tym projektem.

Ponieważ zaś myśl założenia muzeum powstała wyłącznie w gronie lwowskich rękodzielników postanowiono rozpisać subskrypcję na datki, przeznaczone na zakupno przedmiotów, któreby „stanowiły kamień węgielny złożony przez lwowskich rękodzielników do budowy muzeum przemysłowego we Lwowie“.

W październiku tegoż roku przystąpiono do wypracowania statutu. W kilka dni zaledwie po rozpisaniu subskrypcji przedstawił Ludwik Wierzbicki sprawozdanie i uwiadomił Izbę, że drogą drobnych składek wpłynęło już 1286 złr., a prócz tego na ten cel ofiarował 6000 złr. Franciszek Bałutowski krawiec i obywatel m. Lwowa.

Przy poparciu osób wpływowych jak hr.



Włodzimierza Dzieduszyckiego, ks. Jerzego Czartoryskiego i ówczesnego radcy ministeryalnego Zaleskiego poczyniono we wszystkich sferach tak energiczne kroki, że już z początkiem listopada złożyła wybrana w tym celu komisya sprawozdanie co do zakupna przedmiotów przeznaczonych dla muzeum. Nabywano głównie przedmioty zagraniczne, wychodząc z tego założenia, że okazy wyrobów austriackich w miarę funduszków każdego czasu nabyć można.

Zakupiono zatem na wystawie we Wiedniu zbiór wyrobów glinianych wszelkiego typu aż do porcelany chińskiej i japońskiej, szklany serwis z fabryki Lobmajera, tudzież wyroby weneckie. Z działu Westfalii nabyto zbiór wyrobów żelaznych od pojedynczych aż do najdoskonalszych — z Szwajcaryi zakupiono kuchnię żelazną, z oddziału amerykańskiego maszynę do strzyżenia gazonów i okazy z lanego żelaza. Z wyrobów francuskich nabyto krzesła i kolekcję skór do obicia sprzętów, prócz tego rozmaite gatunki drzewa z Nowej Zelandyi. Wreszcie uzupełniono to wyrobami bednarskimi, cynkowymi, ornamentami itp.

Uzyskano też wiele przedmiotów w drodze darowizny.

Z końcem tegoż roku przystąpiono do wyszukania lokalu na pomieszczenie muzeum i po



pertraktacjach, przeprowadzonych z Radą miejską uzyskano lokal w ratuszu, w którym muzeum później mieściło się aż do czasu wybudowania własnego gmachu. W końcu ułożono statut, który gmina m. Lwowa uchwaliła na posiedzeniu Rady z d. 13. maja 1874. W dniu 12. lipca 1874 odbyło się uroczyste otwarcie Muzeum na strzelnicy i oddanie tegoż na własność gminy m. Lwowa.

Jak widzimy z tego czysto historycznego przedstawienia, że pp. rękodzielnicy lwowscy w owym czasie potrafili rzecz tak doniosłej wagi, jak stworzenie muzeum w przeciągu jednego roku w czyn wprowadzić.

W ciągu roku 1875 powstała w Zarządzie Muzeum przemysłowego we Lwowie myśl, urządzenia wystawy przemysłowej we Lwowie. I znowu w wykonaniu tego projektu wzięła Izba rękodzielnicza bardzo czynny udział.

Ponieważ w tym również czasie Gal. Tow. gospodarskie we Lwowie robiło przygotowania do urządzenia wystawy rolniczej, przeto połączono wspólne siły i przy poparciu głównie samych rękodzielników i przemysłowców, a członków Izby rękodzielniczej urządzone wystawę rolniczo-przemysłową, która jak wiadomo w r. 1877 faktycznie otwartą została.

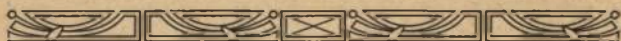
Jedną z ważniejszych spraw, która od r. 1876 zajmowała umysły stanu rękodzielniczego



była kwestya powiększenia liczby reprezentantów stanu rękodzielniczego w lwowskiej Izbie handlowej i przemysłowej. Szermierzem, poruszającym ustawicznie tę sprawę był dotychczasowy jej członek p. Władysław Gubrynowicz zasłużony księgarz we Lwowie. W przedstawieniu tej sprawy przez Żaaka na posiedzeniu Izby rękodzielniczej z d. 12. marca 1876 czytamy „że w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie stanowią ludzie, których sprawa rękodzielników ani nie grzeje, ani nie boli, a o stosunkach naszego przemysłu nie mają dokładnej znajomości“. Referentem tej sprawy na tem właśnie posiedzeniu był p. Władysław Gubrynowicz i w dłuższym wywodzie uzasadnił potrzebę powiększenia liczby reprezentantów ze stanu rękodzielniczo-przemysłowego, poczem uchwalono wnieść stosowną petycję do Sejmu, do Min. handlu i do Izby handlowej.

Z początkiem roku 1879 zastanawiano się na posiedzeniu Izby rękodzielniczej nad sprawą silnej organizacyi rękodzielników i przemysłowców, wybrano ponownie przewodniczącym Wincentego Żaaka, jego zastępcą zaś Michała Walichiewicza i ułożono budżet na przyszłość.

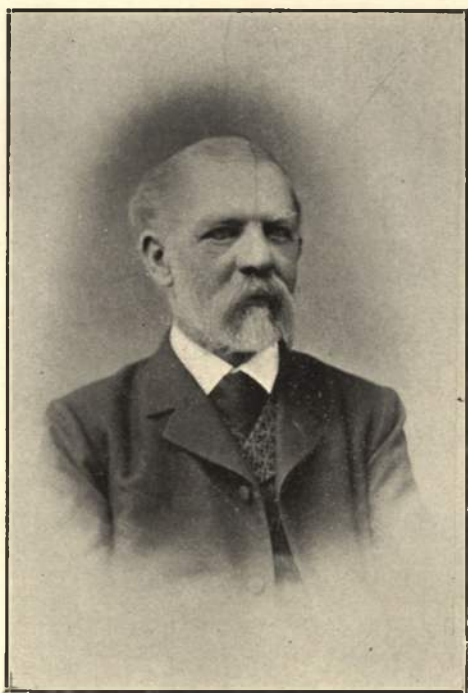
We wrześniu przypadł pięćdziesięcioletni jubileusz pracy literackiej Józefa Ignacego Kraszewskiego. I w tej uroczystości



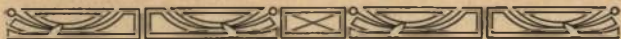
wzięli udział rękodzielnicy i przemysłowcy we Lwowie, wysyłając delegację do jubilat, złożoną z Wincentego Żaaka, Wiktora Świsterkiego i Aleksandra Getritza. Delegaci Ci wręczyli ozdobny adres jubilatowi w Krakowie.

Z końcem tego roku rozpoczęto w Izbie akcyę celem zmiany ustawy przemysłowej z r. 1859. Ogólne zebranie w tym celu odbyło się w d. 9. listopada 1879 na którem p. Stanisław Niemczynowski przedstawił zebrany opracowane już postulata rękodzielników, co do zmiany ustawy. Projekt ten wraz z petycją przesłany na ręce Dr. Fr. Smolki, zawiera faktyczne i istotne postulata rękodzielników, które częściowo w następnych latach uwzględnione zostały.

W październiku roku 1881 zwołany został do Wiednia wiec rękodzielników i przemysłowców z całego państwa celem poparcia sprawy zmiany ustawy przemysłowej. Izba rękodzielnicza we Lwowie, zajmując się żywo tą sprawą wysłała podonczas 12 delegatów ze swego grona, którzy imieniem rękodzielników całego kraju przedstawili żądania co do zmiany ustawy przem. Po powrocie z Wiednia zdał sprawozdanie Wincenty Żaak i uwiadomił, że wszystkie postulata postawione przez rękodzielników Galicyi zostały przyjęte tembardziej, że odpowiedziały życzeniom ogółu rękodzielników, na jeździe tym reprezentowanych.

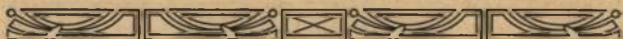


STANISŁAW NIEMCZYŃSKI
II. prezes Izby



W d. 12. lutego 1882 odbył się w wielkiej sali ratuszowej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Wacława Dąbrowskiego ogólny wiec, na którym sprawę zmiany ustawy przemysł. dokładnie omawiano, a w d. 25. marca tegoż roku odbył się drugi wiec przy udziale rękodzielników całego kraju, na którym przyjęto memoriał, wypracowany głównie i przedstawiony przez p. Stanisława Niemczynowskiego i polecono rozesłać go w języku polskim i niemieckim wszystkim posłom Rady państwa we Wiedniu. Treści memoriału tu przytaczać nie możemy, gdyż praca to wyczerpująca i zbyt obszerna, zaznaczyć jednak należy, że wszystkie prawie postulaty w memoriale postawione zostały uwzględnione i przeszły do dzisiejszej ustawy przemysłowej.

Ważną sprawą w r. 1883, która zajmowała umysły ogółu rękodzielników i przemysłowców był projekt rozdziału Izby handlowo-przemysłowej na „Izby handlowe“ i osobno na „Izby przemysłowe“. Projekt ten omawiany był na wiecu rękodzielników, który się odbył we Lwowie w sali ratuszowej. Mimo wypracowanego za staraniem p. Niemczynowskiego memoriału i przesłania go do Rady państwa i Koła polskiego, mimo jednomyślnych w tym względzie uchwał, projekt ten niestety do dziś nie doczekał się załatwienia.



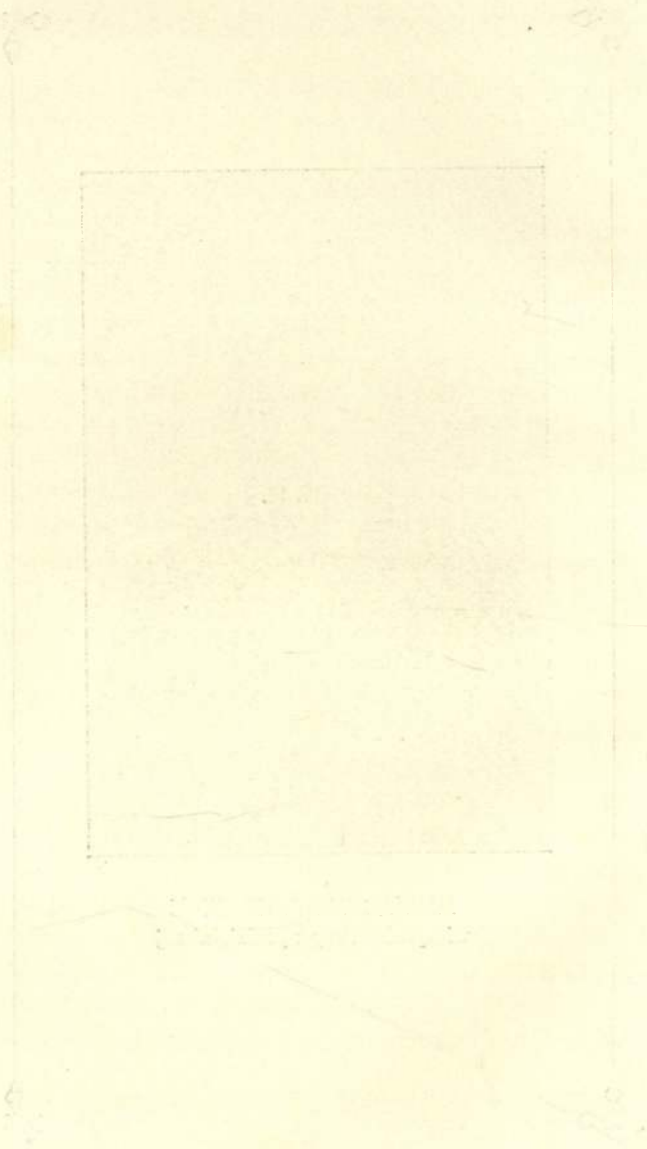
Do r. 1884 t. j. przez lat 16 istniała dotychczasowa, Izba utrzymywana tylko staraniem ludzi dobrej woli, którym rozwój przemysłu i rękodzieła zawsze leżał na sercu. W tym to roku przystąpiono do gruntownej reformy Izby i na posiedzeniu z d. 13. października wybrano prezesem p. Stanisława Niemczynowskiego jego zastępcą zaś p. Michała Walichiewicza, sekretarzem został wówczas mianowany Stefan Wysocki. Ustanowiono minimum wkładek dla Stowarzyszeń administrowanych w Izbie jak również dla tych, które będąc członkami utworzonego Związku Stowarzyszeń przemysłowych — prowadziły swe czynności administracyjne odrębnie.

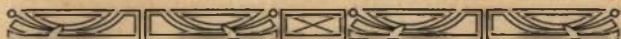
Pierwszą działalnością nowo zorganizowanego Związku Stowarzyszeń przemysłowych było wygotowanie statutów dla wszystkich Stowarzyszeń w myśl ustawy przemysłowej z roku 1883. Statuta te zostały wówczas rozesłane wszystkim stowarzyszeniom, które zastosowały je tylko odnośnie do swego zawodu.

Przeprowadzenie zmiany statutu i przyjęcie tychże trwało czas dłuższy, tak że dopiero w kilka lat później doczekały się zatwierdzenia. Do związku należało wówczas 18 stow. a mianowicie: Błacharze, Krawcy, Rymarze, Cukiernicy, Rzeźnicy, Fryzyerzy, Drukarze, Bednarze, Stolarze, Introligatorzy, Szewcy, Bu-



MICHAŁ WALICHIEWICZ
wiceprezes Izby rękodzielniczej





downiczowie, Ślusarze, Kominiarze, Kowale, Malarze, Lakiernicy, Złotnicy, Zegarmistrze.

Rok 1885 zapisał się bardzo dodatnio w kronikach działalności Izby. Energia i inicjatywa dla przeróżnych spraw, którą zawsze dawał prezes Izby Niemczynowski spowodowały, że zwłaszcza w drugiej połowie roku odbyło się kilkanaście posiedzeń, na których zastanawiano się nad sprawą stosunków w Izbie handlowej i przemysłowej, nad wyborem delegatów do tejże Izby takich, którzyby znali potrzeby i życzenia rękodzielników i przemysłowców, wreszcie nad postępowaniem kupców i handlarzy, którzy zwłaszcza w zakresie potrzeb codziennych przyjmowali zamówienia na wyroby i towary wyłącznie w zakres uprawnionego przemysłu rękodzielniczego wchodzące. Postępowanie tego rodzaju ukracało naturalnie prawa rękodzielników, wyrządzając im dotkliwe szkody. Również sprawy przyjmowania robót przez zakłady karne żywo zajmowały Izbę — i przeciw temu starano się o ile możliwości zapobiedz, przez wnoszenie stosownych petycji do sejmu i Rady państwa.

Te i tem podobne niedomagania sprawiły, że z końcem roku 1885 zwołano ogólne zgromadzenie rękodzielników, na którym rękodzielnicy lwowscy w pokaźnej liczbie 400 osób stawili się, by w obecności zaproszonych po-

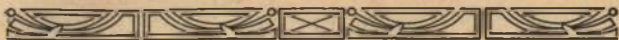


słów do sejmu i Rady państwa, przedstawić bardzo opłakany stan rękodzieła, spowodowany wyżej wymienionymi okolicznościami. Na zebraniu tem przewodniczył prezes Izby Niemczynowski, a Michał Michalski przedstawił, jako główny powód upadku rękodzieła, po pierwsze szaloną konkurencyę z przemysłem węgierskim, powtóre brak poparcia kraju i szlachty galicyjskiej, która przeważnie wszystko sprowadza z zagranicy, wreszcie konkurencyę ze strony zakładów karnych, które prowadzą wszelkiego rodzaju warsztaty. Tę ostatnią sprawę co do zakładów karnych referował Stanisław Ciuchciński, przedstawiając, że konkurencya ze strony zakładów karnych, tamuje normalny rozwój rękodzieła i wpływa demoralizująco na ogół pracowników. Rok 1885 zamknięto sprawozdaniem prezydyum Izby, z którego czytamy, że liczba rękodzielników samoistnych we Lwowie wynosiła podówczas 2400 majstrów, 1310 czeladników i uczniów 1600.

Rok 1886 rozpoczął się zakładaniem kas chorych i organizacją zgromadzeń towarzyszy w Stowarzyszeniach. W tym czasie rozwinęła się w Izbie silna akcja na wszystkich polach celem popierania rozwoju przemysłu krajowego. Starania Izby o dostawy dla armii specjalnie krawieckie i szewskie już wtedy były przedmiotem ciągłych obrad. Wielkiego w tym wzglę-



MICHAŁ MICHALSKI
b. przelożony Stow. przem. kowali i stelmachów
i prezydent m. Lwowa



dzie udzielał poparcia ówczesny marszałek krajowy Dr. Mikołaj Zyplikiewicz, a cieszył się wśród ogółu rękodzielników i przemysłowców taką sympatyą, że Izba rękodzielnicza imieniem ogółu wniosła prośbę do tronu o nieprzyjęcie jego rezygnacyi ze stanowiska marszałka. Niestety w maju r. 1887 śmierć zabrała dzielnego obywatela a Izba, oplakując zgon jego złożyła imieniem ogółu wieniec z napisem:

„Zasłużonemu opiekunowi rękodzieła i przemysłu“...

Z początkiem r. 1887 przystąpiła Izba do ułożenia statutu Związku Stow. przem. Statut ten uchwalony i przyjęty został przez ogólne zebranie Związku. W tym też czasie przystąpiły Stowarzyszenia przemysłowe oficjalnie do Związku, uchwalając dobrowolne wkładki na utrzymanie Związku. Prezes Niemczynowski zaś, jako poseł ze Lwowa do Rady państwa, energią swą i znajomością spraw oddał wielkie usługi rękodzielnikom w kraju. Jedną z ważnych spraw, poruszonych w tym czasie, była sprawa interpretacyi § 38 ust. przem., który dopuszczając zgłoszenie wolnego handlu wszelkimi wyrobami — dawał możność wielu nadużyć i nieuczciwej konkurencyi ze strony handlarzy, wyrządzając wielkie szkody rękodziełu. Za inicjatywą Izby rękodzielniczej we Lwowie i po porozumieniu się z przemysłowcami w Kra-



kowie zwołano tamże w d. 18. września ogólny wiec i przedstawiono wypracowaną przez prezydium Izby petycję do Koła polskiego, omawiającą dwie następujące sprawy:

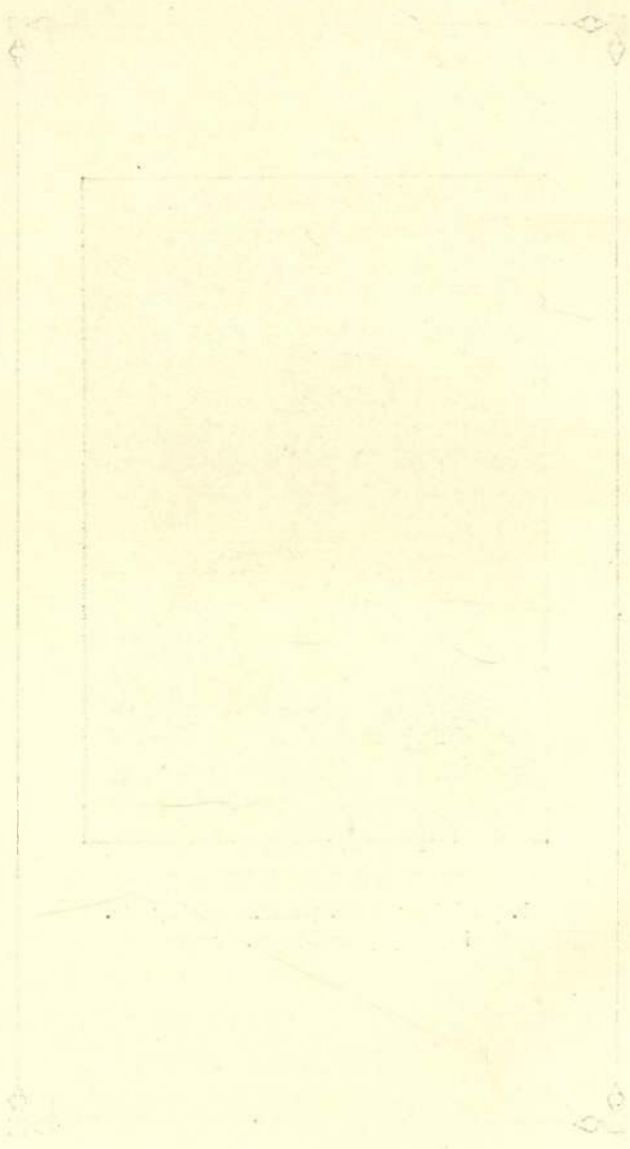
a) aby Koło polskie interweniowało u rządu celem przyznania stowarzyszeniom przemysłowym prawa rekursu przeciw orzeczeniom ministerstwa do najwyższego trybunału;

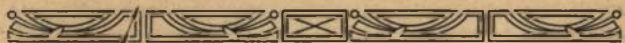
b) aby Koło polskie wyjednało w drodze ustawowej jasną i dokładną interpretację § 38 ust. przem. z r. 1883. w myśl zapatrywania Izby Panów, wyrażonego przy układaniu tego paragrafu. Rezolucye te zostały podówczas na wiecu uchwalone, a życzenia rękodzielników w tym kierunku zostały częściowo dopiero w najnowszej ustawie przemysłowej uwzględnione.

Walka z rządem, która dzisiaj jeszcze ciągle wre — o uwzględnianie przy dostawach dla armii rękodzielników galicyjskich — miała wówczas dzielnego szermierza w osobie prezesa Izby Niemczynowskiego, jako posła do Rady państwa. Trudności stawiane przez rząd co do utworzenia magazynów odbiorczych dla tych dostaw w kraju, były powodem, że wielu rękodzielników nie mogło wprost brać udziału w dostawach dla wojska ze względu na koszt transportu wykonanych robót do magazynów odbiorczych, znajdujących się daleko za grani-



STANISŁAW CIUCHCIŃSKI
b. przełożony Stow. przem. blacharzy etc.
i obecny prezydent m. Lwowa





cami kraju. Memoriał wykazujący, że warunki przy dostawach dla armii stawiane przez ministerstwo są nie możliwe do przyjęcia, wysłano na ręce posła do Rady państwa Dr. Euzebiusza Czerkawskiego.

Rok 1888 rozpoczął się kampanią ogółu rękodzielników przeciw niektórym postanowieniom ustawy przemysłowej z r. 1883.

W dniu 14. marca 1888 odbył się ogólny wiec rękodzielniczy we Lwowie przy udziale 350 członków pod przewodnictwem Michała Walichiewicza, na którym jednogłośnie uchwalono wnieść do Koła polskiego memoriał. Memoriał ten został rozesłany między wszystkich członków koła polskiego. Zasadnicze żądania opierały się głównie na ścisłym przestrzeganiu dowodu uzdolnienia w przemyśle rękodzielniczym, na ograniczeniu dyspenzy od przedkładania dowodu uzdolnienia, a specjalnie na ograniczeniu wolności handlu tymi wyrobami, do których wykonania potrzebnym jest dowód uzdolnienia. Ten ostatni punkt bowiem był zawsze polem popisu dla wszelkiego rodzaju fuszerów i partaczy, którzy pokątnie pod pozorem wolnego handlu wkraczali w wyłączne prawa ukwalifikowanych rękodzielników.

Motywa, jakie skłoniły ogół rękodzielników w kraju do wysłania takiego memoriału, przytaczamy dosłownie:



„Komitet wykonawczy ostatniego wiecu wiedeńskich rękodzielników i z pośród tychże wybranych mężów zaufania, uchwalił wystosować petycję do Tronu, celem uzupełnienia ustawy przemysłowej z roku 1883.

Konieczność tego podzielamy w zupełności, zważywszy, że pięcioletni okres czasu wejścia w życie ustawy przemysłowej z r. 1883, miasto dać dowody rozwoju rękodziela i polepszenia bytu rękodzielników, zdziałał przeciwnie, a nadto osłabił zaufanie do rządu i Rady państwa, do których wysłane memoriały celem uzupełnienia ustawy z r. 1883 ten tylko skutek odniosły, iż rękodzielo upadło, a rękodzielnicy stoją dziś na żołdzie wyzyskiwaczy, handlarzy i kapitalistów.

Stowarzyszenia przemysłowe z wielkim kosztem zorganizowane, niewątpliwie oddały znaczną usługę rządowi przez wyśledzenie fuzszerujących i przez opodatkowanie najbiedniejszych, którym obiecano szczególniejszą ochronę przed wyzyskiwaczami. W zamian za to prócz obietnicy „tylko tak dalej, a rząd was wesprze“, nastąpiło złudzenie i rozczarowanie... nędza, głód i egzekucje podatkowe.

Głuchym pozostał rząd na nasze skargi, głuchą pozostała Rada państwa na prośby w memoriałach naszych wystosowane. Nic przeto nie pozostaje nam, jak udać się do Najmiłości-



wiej nam panującego Cesarza i prosić o sprawiedliwość przez uzupełnienie ustawy w duchu, w jakim ona rzeczywiście miała być wydana. Podzielając zdania naszych kolegów z nad Dunaju najzupełniej, nim petycję naszą u stóp Tronu złożymy, zwracamy się przedewszystkiem do Wysokiego Koła, jako najwyższej reprezentacji kraju naszego w Wiedniu, spełniając tem samym obowiązek narodowy, nieomijania tych przedstawicieli interesów naszych, którym z całym zaufaniem powierzyliśmy mandaty poselskie, a wierząc w te tradycyjne cnoty, iż dla powszechnego dobra kraju naszego, poświęca się czas swój i pracę, przedewszystkiem Wysokiemu Kołu, pragniemy przedstawić życzenia nasze co do uzupełnienia zmian ustawy przemysłowej, gdyż nie wątpimy, iż w tej dla nas żywotnej sprawie, samo Wysokie Koło weźmie inicjatywę i tym sposobem pierwszy ważny krok zrobi do urzeczywistnienia potrzeb i życzeń rękodzielników, nietylko naszego kraju, lecz całej monarchii, przez podniesienie rękodzieła z upadku, w które go ustawa z r. 1883. dalej jeszcze jak ustawa z r. 1859, wtrąciła“.

Memoryał powyższy podpisany przez wszystkie stowarzyszenia przemysłowe w Galicyi doręczony został Kołu polskiemu, które odstąpiło go komisji przemysłowej w Radzie państwa. Ponieważ jednak na wiecu odbytym



we Wiedniu, gdzie omawiano tę sprawę, wyrażono zapatrywanie, że zmianę ustawy przemysłowej trudno będzie w Radzie państwa przeprowadzić, uchwalono wnieść ogólną petycję do cesarza, a do delegacyi celem wręczenia tejże wybrano z Galicyi wybitnych przedstawicieli mieszczaństwa i rękodziela: Michalskiego i Walichiewicza. Memoryał ten jak również petycja do tronu, zawierały jak widzimy zupełnie usprawiedliwione żądania rękodzielników i stanowiły jedną z podstaw do późniejszych zmian, wprowadzonych w następnych latach do ustawy przemysłowej.

W częściowem załatwieniu memoryału wniesionego do Rady państwa w sprawie dostaw dla armii, magistrat m. Lwowa w drodze urzędowej zawiadomił interesowanych, że delegacya Rady państwa odstąpiła ów memoryał Ministerstwu wojny, które pismem z d. 15. grudnia 1887 uznało słuszne żądania rękodzielników galicyjskich i solennie przyobiecało, poczynić jak najdalej idące ułatwienia w tym kierunku.

Losy petycyi, wystosowanej do cesarza w sprawie zmiany ustawy przemysłowej, były ustawicznie przedmiotem starania Izby celem doręczenia tej petycyi.

Z niewiadomych jednak powodów dopiero w r. 1894 doczekała się ta petycja swego wła-



FERDYNAND OHLY
sekretarz Izby Stow. rękodzielniczych



ściwego przeznaczenia, o czem później wspomniemy.

Prócz prac czysto zawodowej natury, nie uchylali się członkowie Izby nigdy od obowiązków obywatelskich i we wszystkich sprawach społecznych, a specjalnie narodowych zawsze żywy brali udział. I tak w r. 1890 wspa-
niałą manifestacją narodową było złożenie zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu. Stowarzyszenia przemysł. lwowskie wzięły udział w tym obchodzie in corpore, a rękodzielnicy lwowscy złożyli na trumnie wieszczu wieniec metalowy ze szarfami i stosownym napisem.

Rok 1890 był dalszym ciągiem ustawicznych starań o zmianę ustawy przemysłowej z r. 1883.

W tym roku objął funkcje sekretarza Izby rękodzielniczej p. Ferdynand Ohly, niezmordowaną pracą dopomagając dzielnie zasłużonemu prezesowi Izby Stanisławowi Niemczynowskiemu do wywalczenia słusznych żądań rękodzielników.

Stosunki społeczne, rozwój fabryk i postęp na polu przemysłu zmuszały rękodzielników i drobnych przemysłowców do stawiania coraz bardziej skrytalizowanych żądań, w sprawie ochrony rękodziela od zagłady.

Ludzie nie ukwalifikowani bowiem, wszelkiego rodzaju handlarze i partacze — stali się



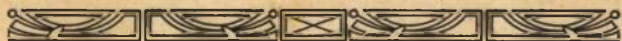
formalną plagą dla rękodzielników, zabijając nieuczciwą konkurencyę zowodowo wykształconych pracowników.

Nie tylko Galicya — ale wszystkie kraje austriackie robiły przeto starania o zmianę poszczególnych paragrafów ustawy z r. 1883 w tej nadziei, że wprowadzić się mające obostrzenia przynajmniej częściowo zaradzą złemu.

Wymownym dowodem tych starań był IV. ogólny austriacki wiec rękodzielników i przemysłowców we Wiedniu, który się odbył w dniach 6., 7. i 8. września r. 1890. przy udziale 1113 rękodzielników całego państwa.

Izba rękodzielnicza lwowska wzięła udział w tym wiecu przez 22 delegatów, reprezentujących wszystkie Stowarzyszenia przemysłowe we Lwowie. Wiceprezydentem tego wiecu został jednogłośnie wybrany prezes Izby lwowskiej p. Stanisław Niemczynowski. Uchwały tego wiecu co do zmiany poszczególnych paragrafów zapadły prawie jednomyślnie, a dowodem tej jedności zapatrywań rękodzielników wszystkich krajów było to, że cały szereg postulatów, przedstawionych na tym wiecu przez delegatów lwowskiej Izby rękodzielniczej, został w całości przyjęty.

Rok 1891 zaznaczył się znowu wybitnym udziałem rękodzielników lwowskich w pamiętnej jubileuszowej manifestacyi obchodu setnej



rocznicy konstytucyi 3. Maja. I w tym wypadku wszystkie stowarzyszenia, zaznaczając w pierwszej linii swój narodowy charakter, wzięły udział z insygniami i sztandarami w całym obchodzie, a rękodzielnicy lwowscy, biorąc czynny udział w pracach komitetu, zorganizowali straż obywatelską, która przestrzegając porządku publicznego, wzięła na siebie wobec władz odpowiedzialność za spokojny i poważny przebieg uroczystości.

* * *

BIBLIOTEKA
UMCS
LUBLIN

W wykonaniu uchwał wiecu z r. 1890, o którym wyżej wspomnieliśmy, Izba rękodzielnicza wezwała wszystkie prowincjonalne Stowarzyszenia okólnikiem, aby na ręce posłów swoich wniosły do Rady państwa memoryały, domagające się zmiany ustawy przemysłowej w duchu wskazanym przez wiec i z uwzględnieniem poprawek, poczynionych przy poszczególnych paragrafach na wiecu wiedeńskim.

W tym czasie również rozpoczęto silną akcyę w sprawie zakładania kas chorych dla uczniów przy stowarzyszeniach. Polecono zatem wszystkim przełożonym Stowarzyszeń starać się o zakładanie takich kas w sposób, jaki uznają za najodpowiedniejszy. Kasy te w istocie w niektórych stowarzyszeniach wprowadzone zostały w życie — ponieważ jednak koszta

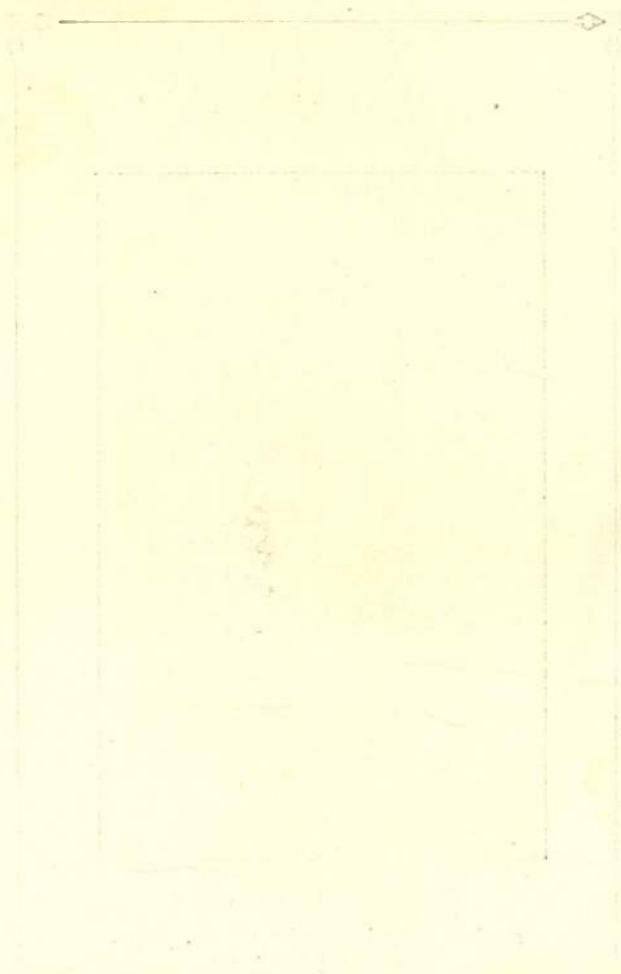


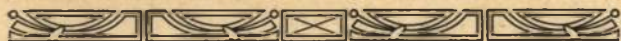
wsparcie zazwyczaj przewyższały dochody — przeto rozwój tychże przy stowarzyszeniach był i jest bardzo problematyczny.

Wiele wrzawy w onym czasie podniosło się przeciw opublikowanemu sprawozdaniu inspektoratu przemysłowego o stanie rękodzieła i drobnego przemysłu w Galicyi. Sprawozdanie to, nie uwzględniając stosunków ekonomicznych kraju i lokalnych we Lwowie, wytykało ogółowi rękodzielników przeróżne braki specjalnie w kierunku lokali zarobkowych, jak również w sprawie wykształcenia uczniów i opieki nad nimi, zarzucając ogółowi rzemieślników chęć wyzysku pracy i zdrowia swoich współpracowników. Ponieważ sprawozdanie to w streszczeniu powtórzone w „Dzienniku Polskim“ przedostało się do wiadomości publicznej i zwykłym porządkiem rzeczy, musiało bardzo niekorzystne wywrzeć wrażenie na ogóle czytającej publiczności — i cały stan rękodzielniczy, z takim trudem i mozołem na wybitnym utrzymanym stanowisku, przedstawiało w daleko gorszym świetle niż to było w istocie — przeto Izba rękodzielnicza, występując imieniem ogółu rękodzielników, postanowiła ująć się za całym stanem rzemieślniczym i sprawę całą wyświetlić. Nakładem tedy Stowarzyszeń rękodzielniczych wydano broszurę podpisaną przez wszystkich przełożonych Stowarzyszeń pod tytułem: *Od-*



BOLESŁAW MIKULIŃSKI
skarbnik Izby i przełożony Stow. przem.
krawców i kuśnierzy





powieź Stowarzyszeń przem. i rękodzielniczych we Lwowie na sprawozdanie c. k. Inspektora przemysłowego, w której autor faktami udowadnia, że nie niedbalstwo i zła wola rękodzielników, ale obojętność rządu na wiele spraw dotyczących rękodzieła, powoduje niezdrowe stosunki i tamuje prawidłowy rozwój stowarzyszeń przemysłowych. W broszurze tej naprowadzono wiele faktów tak drastycznych, iż nie ulega wątpliwości, że nie wina ze strony Stowarzyszeń, ale brak poparcia dążności tychże dla rozwoju rękodzieła ze strony władz — sprowadza przeróżne nieporozumienia.

W roku 1892 w maju przeprowadzono w Izbie wybory prezydyum tejże i wybrano nadal prezesem p. Stanisława Niemczynowskiego, zastępcą p. Aleksandra Getritza, a skarbnikiem p. Bolesława Mikulińskiego.

W tym czasie niezwykle zajmowała umysły wszystkich członków sprawa rządowego projektu nowej reformy podatku zarobkowego. Na kilku posiedzeniach z rządu Izba rękodzielnicza zastanawiała się nad tym projektem, starając się przeprowadzić zmiany korzystne dla rękodzielników i przemysłowców, polecając również tę sprawę, powołanej do przedkładania opinii instytucji tj. Izbie handlowej i przemysłowej.



Równorzędnie do tej sprawy zajmowano się gorąco przedwstępniemi pracami do urządzania wystawy krajowej we Lwowie w r. 1894. Izba rękodzielnicza, zajmująca się jak zwykle prócz spraw zawodowych także każdym ruchem społecznym, zaleciła Stowarzyszeniom i członkom swoim przyczynienie się funduszami korporacyjnymi do uświetnienia wystawy i obślania tejże.

Sprawa reformy podatku zarobkowego, o której wyżej wspomnieliśmy, jak również prace przygotowawcze w sekcyach i komitecie wystawy, zajęły poza sprawami zawodowymi i administracyjnymi prawie cały rok 1892. Z początkiem r. 1893 na posiedzeniu Izby rękodzielniczej podniósł Michał Michalski potrzebę wyjednania w Wydziale krajowym bezprocentowej pożyczki, dla umożliwienia niezamożnym rękodzielnikom wzięcia udziału w wystawie. W krótkim stosunkowo czasie podanie o pożyczkę tę zostało uwzględnione i po dopełnieniu formalności pożyczka w kwocie 15.000 złr. została wypłaconą na ręce specjalnie na ten cel zawiązanego komitetu.

Rok ten przyniósł bolesną stratę dla całego narodu przez śmierć mistrza Jana Matejki. I w tym wypadku Izba rękodzielnicza, zaznaczając swe narodowe stanowisko, wzięła udział w pogrzebie przez delegatów Sto-



ALEKSANDER GETRITZ
wiceprezes Izby





warzyszeń, składając wieniec na trumnie, jak również we Lwowie uczestniczyła in corpore w nabożeństwie żałobnem.

Rok 1894, będący jubileuszem stuletnim bitwy Raławickiej pod wodzą Tadeusza Kościuszki, zapisał się złotymi zgłoskami w dziejach rozwoju naszego grodu. Imponująca wystawa krajowa, która dała szerokim masom sposobność poznania rozwoju przemysłu krajowego, poruszyła wszystkie warstwy naszego społeczeństwa. Nie dziw zatem, że lwowska Izba rękodzielnicza od samego zawiązku, biorąc czynny udział w życiu i rozwoju Lwowa i w tym wypadku szczerze się zajęła losami wystawy.

Otwarcie wycawy jak wiadomo nastąpiło w d. 1. czerwca 1894, a udział wszystkich rękodzielników i przemysłowców, jużto jako wystawców, jużto jako członków Stowarzyszeń przemysłowych, świadczył najwymowniej o zainteresowaniu szerokich mas rozwojem przemysłu krajowego.

Rok ten wystawowy dał impuls do zwołania V. austriackiego wiecu rękodzielników i przemysłowców do Lwowa, celem poparcia i ponowienia żądań i rezolucyi IV. wiecu wiedeńskiego z r. 1890 w sprawie zmiany ustawy przemysłowej.



Na posiedzeniu Izby rękodzielniczej z d. 7. maja 1894 powzięto formalną uchwałę zwołania tegoż wiecu do Lwowa na połowę sierpnia, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawa zmiany ustawy przemysłowej z r. 1883 i noweli do ust. r. 1885.

2. Ubezpieczenie majstrów i ich rodzin na wypadek niezdolności do pracy.

3. Utworzenie fachowych inspektorów dla rękodziela.

4. Rozdział Izb handlowych i przemysłowych.

5. Zmiana reformy podatku zarobkowego.

6. Wyjednanie stałych dostaw dla armii i zakładów rządowych.

Wiec z takim porządkiem dziennym zainteresował naturalnie szerokie koła rękodzielników i przemysłowców nie tylko w kraju, lecz i zagranicą. Prace przygotowawcze do wiecu, korespondencya i sprawy administracyjne zabrały przeszło dwa miesiące czasu.

Gruntowne opracowanie i przestudyowanie referatów było dowodem, że rękodzielnicy w Galicyi odczuli potrzebę reform na polu rękodziela i przemysłu, dlatego też uchwały wiecu tego i rezolucye, poważnie i ze zrozumieniem rzeczy przedstawione, musiały być wzięte przez kompetentne do tego władze pod rozwagę.



Termin wiecu oznaczono na 12., 13., 14. i 15. sierpnia 1894. Już 11. sierpnia wieczorem przybyło z Wiednia, Cieszyna i całej zachodniej i wschodniej Galicyi kilkuset delegatów, którzy wraz z miejscowymi w liczbie 478 w dniu następnym wzięli udział w obradach wiecu w sali ratuszowej. Z zaproszonych posłów do Rady państwa jawili się na niem pp. Dr. Rutowski i Dr. Lewicki, a z Wiednia dzielny obrońca spraw rękodzielniczych Ernest Schneider. Imieniem miasta powitał zebranych prezydent m. Lwowa Edmund Mochnacki, poczem po powitalnych przemowach delegatów przystąpiono do wyboru prezydium.

Prezydentem wiecu wybrano przez akklamację p. Stanisława Niemczynowskiego, jego zastępcą zaś p. Aleksandra Getritza.

Po ugrupowaniu się uczestników na cztery sekcye — odroczył przewodniczący wiec do dnia następnego i zaprosił wszystkich obecnych do gremialnego zwiedzenia wystawy krajowej. Dzień następny poświęcony był obradom w sekcjach wedle wyżej przytoczonego porządku dziennego. Referentem zmiany ustawy przem. był p. Michał Walichiewicz, ubezpieczenia majstrów na wypadek niezdolności do pracy Jan Krach. Sprawę utworzenia fachowych inspektorów dla rękodziela objął p. Józef Schirmer. Referentem rozdziału Izby handlowej był Michał



Sembratowicz — zaś zmiany reformy podatku zarobkowego Tadeusz Prugar — wreszcie sprawę dostaw dla armii referował p. Bolesław Mikułiński.

Wszyscy referenci w bardzo obszernych i rzeczowo opracowanych wywodach wyłuszczyli powody, które skłaniają rękodzielników i przemysłowców do upominania się i żądania zmian w traktowaniu poszczególnych spraw, a rezolucye zmierzające do urzeczywistnienia tychże postulatów, jużto przez petycye do Rady państwa i rządu, jużto przez osobistą interwencyę uchwalone zostały jednogłośnie na ogólnem zebraniu w dniu 14. sierpnia. Po ukończeniu obrad nad referatami i po uchwaleniu odnośnych rezolucyi, przewodniczący udzielił głosu mechanikowi z Wiednia i posłowi do Rady państwa Ernestowi Schneidrowi, który w dłuższem przemówieniu, przedstawivszy losy petycyi do cesarza, która od lat kilku, gdyż od czasu IV. wiecu we Wiedniu w r. 1890 nie może się doczekać załatwienia — postawił wniosek, aby petycye o zmianę ustawy przemysłowej wypracowaną jeszcze w r. 1888 przedłożyć cesarzowi w czasie pobytu tegoż we Lwowie we wrześniu.

I stał się fakt niemal historyczny. Petycya ta opatrzona w przeszło sto tysięcy podpisów rękodzielników i przemysłowców, która wsku-



tek rozmaitych przeszkód biurokratycznych nie mogła być od r. 1888 złożoną u stóp Tronu, została we Lwowie w dniu 10. września 1894 przedłożoną cesarzowi na osobnem posłuchaniu przez delegatów Izby rękodzielniczej pp. Aleksandra Getritza, Stanisława Ciuchcińskiego i Michała Walichiewicza.

Cesarz najłaskawiej przyjął deputacyę, zapewnił, że los rękodzielników i przemysłowców zawsze Mu leży na sercu, wyraził swoje najwyższe zadowolenie z przebiegu obrad V. austriackiego wiecu we Lwowie i oświadczył: „choć wykonanie przedłożonych przez Was projektów natrafi na ogromne przeszkody, starać się będę, by waszym życzeniom o ile możliwości stało się zadość“.

Prócz petycyi z r. 1888 — złożonej z dzieściu grubych ksiąg w safian oprawnych, podpisanej przez sto tysięcy rękodzielników a 1243 stowarzyszeń przemysłowych, doręczono jeszcze cesarzowi prośbę, przedstawiającą rezolucyę uchwalone na wiecu.

Wykonanie uchwał, powziętych na tym wiecu, było bezpośrednią czynnością Izby rękodzielniczej. Trudności jednak napotykały sprawę z dnia na dzień tak dalece, że niektóre z tych postulatów jeszcze dziś stanowią żywotną kwestyę, wyczekującą załatwienia.



W sprawie ubezpieczenia samoistnych majstrów na wypadek niezdolności do pracy wniesiono w połowie r. 1895 petycję do Rządu — która niestety do dziś dnia nie została załatwioną.

We wrześniu tegoż roku powzięła Izba rękodzielnicza inicjatywę uczczenia 85-letniego jubileuszu życia Dr. Franciszka Smolki.

Termin tej uroczystości wyznaczono na dzień 5. listopada i uchwalono urządzać solenne nabożeństwo w katedrze, złożyć hołd pisemny podpisany przez ogół rękodzielników, przemysłowców i mieszczan lwowskich, wmurować pamiątkową tablicę na kopcu unii lubelskiej, urządzać pochód uroczysty celem złożenia hołdu jubilatowi, wreszcie wezwać wszystkie miasta w Galicyi do wysłania delegatów na tę uroczystość.

Hołd pisemny wyrażony temu demokracji z krwi i kości, był najlepszym dowodem, że mieszczaństwo lwowskie, niezasklepione tylko w ciasnych kołach swego zawodu, umiało zawsze w każdej sprawie naród cały obchodzącej dać inicjatywę do czynu. „Z dumą przyznajemy — to słowa hołdu — żeś Ty wlał w nas świadomość własnej siły, wzniecił zapał dla sprawy narodowej, Tobie w znacznej zawdzięczamy mierze, że i my nazywamy się synami Ojczyzny, Tobie, który dwu pokoleniom

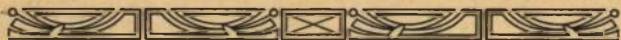


przyświecałeś najpiękniejszymi cnotami obywatela patryoty, a dziś choć pochylony wiekiem raczyłeś przyjąć mandat poselski naszego grodu wierny zasadzie „*usque ad finem*“.

Rok 1896 poświęcony był prawie w całości obradom i projektom nowej organizacji Izby rękodzielniczej. Jak wiadomo Izba jako taka, od samego początku istnienia była tylko instytucją utrzymaną kosztem ludzi dobrej woli i stowarzyszeń, która rozumiejąc zasadę „siła w jedności“ starali się zcentralizowaniem swych agend ułatwić tak administrację stowarzyszeń, jak i popieranie wspólnych celów społecznych,

Dotychczas jednakowoż Izba rękodzielnicza nie posiadała żadnego statutu, ani regulaminu, stosując swój zakres działania w każdym wypadku z osobna do potrzeb ogólnych, zawodowych i specjalnych spraw społecznych. Debaty nad potrzebą ułożenia statutu dla Izby trwały czas dłuższy, byli bowiem i członkowie tego zapatrywania, że Izba jako taka, skrępowana paragrafami, straciłaby łatwiej swój charakter czysto obywatelski — i nie mogłaby w wielu różnorodnych sprawach rozwijać tak silnej działalności.

Zwolennicy zaś wprowadzenia w życie statutu, kładli nacisk na to, że instytucja, raczej Związek stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych, mając określony zakres dzia-



łania, specjalnie w sprawach zawodowych, mógłby skuteczniej działać przy poparciu interesów rękodzielniczo-przemysłowych u władz.

Z początkiem r. 1897 powzięto uchwałę na plenum Izby, co do wypracowania statutów Izby, jako Związku stowarzyszeń przemysłowych, gdyż dotychczasowy z r. 1887 ani nie odpowiadał potrzebom ogółu, ani nie był zatwierdzony przez władzę. Również podniesiono myśl założenia kasy zapomogowej dla majstrów. Statut ten opierał się na postanowieniach § 114 ust. przem. noweli z 1897 a do szczegółowego wypracowania tegoż uchwalono jednogłośnie uprosić sekretarza krajowej Komisji przemysłowej we Lwowie, p. Juliusza Starkla, który na posiedzeniu z d. 14. maja tegoż roku przedstawił w ogólnych zarysach projekt zmiany pierwotnego statutu z r. 1887 i podjął się opracowania.

W połowie lipca tego roku odbyły się dwa posiedzenia plenarne Izby, na których p. Niemczynowski jako referent przedstawił statut opracowany w szczegółach, który po przeprowadzonej dyskusji jednogłośnie uchwalono i postanowiono przedłożyć władzy do zatwierdzenia.

W tym również czasie weszła na tory urzędowania myśl utworzenia we Lwowie sądu przemysłowego. Na zapytanie — w tym kie-



runku wystosowane przez Izbę handlową i przemysłową — uchwalono oświadczyć się kategorycznie za utworzeniem tegoż sądu we Lwowie.

W r. 1898 wzięła Izba gremialnie udział w uroczystości odsłonięcia pomnika króla Jana III., a na wezwanie rękodzielników wiedeńskich przyczyniła się do złożenia wspólnego adresu cesarzowi z powodu 50 letniego jubileuszu rządów.

Już z początkiem r. 1899 zastanawiano się nad potrzebą urządzania we Lwowie wystawy prac uczniów rękodzielniczych, dla wykazania rozwoju przemysłu rękodzielniczego i dania sposobności szerszemu ogółowi poznania poziomu wykształcenia, tak ogólnego jak i zawodowego uczniów rękodzielniczych. Przygotowania jednak i debaty nad projektami noweli do ustawy przemysłowej, będących przedmiotem obrad VI. ogólnego wiecu we Wiedniu — zabrały tyle czasu, iż wystawę tę na razie musiano odroczyć.

Na delegatów celem wzięcia udziału w obradach VI. ogólnego wiecu rękodzielniczego we Wiedniu wybrani zostali: pp. Aleksander Getritz, Michał Walichiewicz, Stanisław Ciuchciński i sekretarz Ferdynand Ohly.

Sprawozdanie z odbytego wiecu złożył na posiedzeniu Izby p. Stanisław Ciuchciński. Że i tym razem żądania galicyjskich przemysłow-



ców, co do zmiany ustawy, miały zupełną rację — dowodzi to, że wszystkie poprawki do ustawy przemysłowej i rezolucye, jakie delegaci wnieśli na wiecu wiedeńskim, zostały przez tenże jednogłośnie uchwalone. Sprawa konkurencyi ze strony zakładów karnych, od dawna ciągnąca się sprawa dostaw dla armii, były również przedmiotem obrad wiecu w myśl wniosków delegatów Izby rękodzielniczej we Lwowie. Wyczerpujące sprawozdanie referenta przyjęto do wiadomości i uchwalono zwołać w najkrótszym czasie ogólne zgromadzenie rękodzielników z całej Galicyi, dla zdania sprawy z obrad VI. wiecu rękodzielników we Wiedniu i dla postawienia żądań, zmierzających do należytego uregulowania stosunków rękodzielniczych w kraju.

Organizacya kredytu dla drobnych rękodzielników była w tym czasie przedmiotem obrad ankiety we Wiedniu, w której jako reprezentant drobnych przemysłowców brał udział p. Stanisław Ciuchciński i przy tej sposobności oświadczył się za wprowadzeniem łatwego a taniego kredytu przez rządowe instytucye finansowe, jak pocztowe kasy oszczędności itp.

Krajowy wiec rękodzielników, o którym wyżej wspomnieliśmy, zwołany został na dzień 16. września 1900 przy udziale około 400 rękodzielników i przemysłowców całej Galicyi.



Prócz tego wzięli udział we wiecu posłowie na sejm krajowy. Wiec odbył się w sali ratuszowej pod przewodnictwem p. Stanisława Niemczynowskiego, który podziękowawszy zebrany za wybór, wspomniał o niedoli stanu rękodzielniczego i o konieczności bronienia praw swych przez stosowną zmianę ustawy przemysłowej. Następnie udzielił głosu p. Walichiewiczowi, który zdał dokładne sprawozdanie z obrad VI. wiecu ogólnego austriackiego we Wiedniu i przedłożył zebranym zmiany i poprawki w projekcie ustawy przem.

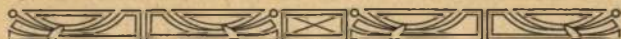
Sprawa ubezpieczenia majstrów na starość, jak również sprawa rozdziału Izb handlowych i przemysłowych, zmiana ordynacyi wyborczej dla tychże, miały dzielných obrońców w osobach pp. Mikulińskiego i Janowicza. Referat o koniecznej potrzebie ochrony rękodziela przed partactwem przedstawił Jan Krach — i w szerszem przemówieniu umotywował rezolucyę z wezwaniem do rządu, aby przekazać sądom zwyczajnym lub przemysłowym sprawy przekroczeń przemysłowych, uprawianych przez ludzi niekwalifikowanych i zupełnie w zawodzie niewyszkolonych, którzy, nie płacąc podatków i nie mając stałych lokali zarobkowych, tworzą szaloną konkurencyę zawodowym rękodzielnikom. Wnioski postawione w tym kierunku zostały jednogłośnie przyjęte.



Ciągła walka o zmianę ustawy przemysłowej i postulata prawie jedne i te same, stawiane od lat szeregu przez ogół rękodzielników — nie mogąc się doczekać u władz uwzględnienia — były powodem coraz częstszego zwoływania ankiet i wieców, zmierzających do urzeczywistnienia tych projektów. Stolica nasza, jak i wszystkie miasta prowincjonalne, ustawicznie kładły nacisk na potrzebę uwzględnienia słusznych żądań rękodzielników.

Zwłaszcza lata, o których obecnie mówimy, aż do czasu ostatecznego opracowania dziś obowiązującej ustawy przemysłowej z r. 1907, były pod tym względem tak gorące, że ogół rękodzielników i przemysłowców jak i stowarzyszenia przemysłowe tem prawie wyłącznie były zajęte.

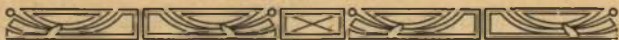
Wiec krajowy rękodzielników i przemysłowców w Krakowie w r. 1902, na którym rękodzielnicy lwowscy z łona lwowskiej Izby rękodzielniczej wybitną odegrali rolę, obejmując wyłącznie w swe ręce referaty ogólnie już znanej natury, był znowu wybitną manifestacją ogółu przeciw dotychczasowym brakom ustawy przemysłowej. Trzydziestu członków Stowarzyszeń przemysłowych ze Lwowa wzięło w tym wiecu udział, dając tem dowód gorącego zajęcia sprawami tamże omawianemi.



Z końcem roku 1902 rozpoczęła Izba rękodzielnicza starania celem urządzenia we Lwowie wystawy prac uczniów rękodzielniczych. Podręcznik dla urządzania takich wystaw, wydany przez Ministerstwo handlu, był podstawą, na której opierano sposób urządzenia tejsze wystawy. Uchwalono zasadniczo na razie wystawę lokalną. Celem zainteresowania ogółu rękodzielników tą nowością rozesłano do wszystkich stowarzyszeń okólnik z bliższymi wyjaśnieniami, chcąc wybadać zapatrywanie co do celu i wyników wystawy.

Początek roku 1903 zaznaczył się ważnem wystąpieniem Izby rękodzielniczej we Lwowie w sprawie decentralizacji dostaw państwowych.

Poseł do Rady państwa Dr. Stanisław Głabiński na plenarnem posiedzeniu Izby rękodzielniczej przedstawił zebrany, że za jego staraniem Koło Polskie wniosło memoryał do Rady państwa z żądaniem decentralizacji dostaw państwowych, kładąc głównie nacisk na to, by przy rozdawnictwie wszelkiego rodzaju dostaw uwzględniane były wszystkie kraje monarchii, a również by władze decydujące nie uwzględniały li tylko najniższych ofert, lecz by przy uwzględnieniu stosunków ekonomicznych danego kraju, przyjmowały oferty najbardziej do kosztorysu zbliżone. Na posiedzeniu tem omawiano szeroko rozmaite

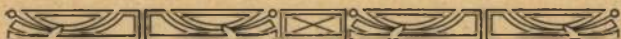


niedomagania w poszczególnych zawodach, specjalnie w kierunku dostaw dla armii, robót i konkurencyi, stwarzanej przez zakłady karne — poczem Dr. Głębiński, uznając wszystkie żądania jako słuszne, przyrzekł ze swej strony jak najgorętsze poparcie.

Powstanie i utworzenie, tak dzisiaj silnie się rozwijającej Ligi pomocy przemysłowej, odbyło się również przy współdziałaniu lwowskiej Izby rękodzielniczej. Na posiedzeniu w czerwcu roku 1904 powzięto uchwałę, aby wpływać na wszystkich członków, celem gremialnego wstępowania w szeregi członków Towarzystwa pomocy przemysłowej.

W tym czasie wzięli udział rękodzielnicy i przemysłowcy lwowscy w pierwszym krajowym jarmarku, który był niejako zachętą do przedstawienia wytworów krajowego przemysłu. Wystawa prac uczniów, która się odbyła we Wiedniu we wrześniu tegoż roku, dała impuls dawno już kiełkującej myśli urządzenia takiej wystawy we Lwowie.

Celem zaznajomienia się ze sposobem urządzenia wystawy prac uczniów, wysłano 8 delegatów z łona Izby, którzy zwiedzili przy tej sposobności wystawę metalową w Krakowie — a następnie szczegółowo zwiedzali wystawę prac uczniów rękodzielniczych we Wiedniu,

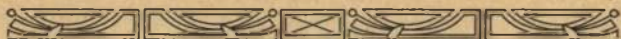


przynosząc stamtąd zasób wiadomości, potrzebnych do urządzenia wystawy prac uczniów.

Długie starania Izby rękodzielniczej lwowskiej, aby ogół rękodzielników przychylnie dla tego rodzaju wystawy usposobić — miały być w końcu pomyślnym uwieńczone rezultatem. Wszystkie stowarzyszenia przemysłowe oświadczyły się za urządzeniem wystawy, a w marcu 1905 ukonstytuował się komitet z delegatów stowarzyszeń, mający rzecz całą w czyn wprowadzić.

Komitet uzupełnił się wkrótce dzięki życzliwości Wydziału krajowego, Izby handlowej i przemysłowej, Rady miejskiej i Rady szkolnej krajowej.

Do składu komitetu, zarządzającego wystawę prac uczniów należeli: jako protektor Michał Michalski, majster kowalski i prezydent miasta Lwowa, jako prezes Stanisław Ciuchciński, majster blacharski i wiceprezydent m. Lwowa, wreszcie wiceprezes Aleksander Getritz majster introligatorski — wszyscy znani z energii członkowie Izby rękodzielniczej we Lwowie, prócz tego wszyscy przełożeni stowarzyszeń przemysłowych. Z poza grona Izby rękodzielniczej byli członkami komitetu: pp. August Sołtyński nadinżynier c. k. kol. państw. i Juliusz Starkel sekretarz kraj. Komisji przemysłowej, jako delegaci Wydziału krajowego, Antoni Stefanowicz c. k.

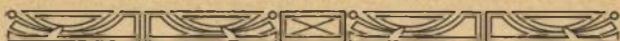


radca szkolny jako delegat Rady szkolnej krajowej, Józef Wczelak właściciel fabryk wyrobów stolarskich, jako delegat Izby handlowej i przemysłowej wreszcie Dr. Aleksander Lisiewicz i Edward Friedrich, jako delegaci Rady miasta Lwowa. Duszą komitetu, kierownikiem i wykonawcą całego programu, tym, który całą myśl piękną przez siebie podniesioną — w czyn wprowadził, był Ferdynand Ohly sekretarz Izby rękodzielniczej we Lwowie.

Celem wystawy było głównie obudzenie wśród uczniów pożytecznego i uczciwego współzawodnictwa na polu zawodowego kształcenia się, oraz podniesienie nauki rzemiosła na wyższy poziom. Komitet urządzający wystawę zastosował się do instrukcyi, wydanych dla tego rodzaju wystaw przez c. k. Ministerstwo handlu — uzupełniając ze swej strony tylko to, co dla lokalnych stosunków było potrzebne.

Dla zainteresowania jak najszerszego ogółu publiczności tą wystawą, która miała charakter czysto zawodowy, podniósł sekretarz Izby rękodzielniczej Ferdynand Ohly myśl połączenia tejże wystawy z wystawą zabytków cechowych, będących w posiadaniu poszczególnych korporacyi.

Myśl ta znalazła licznych zwolenników i w krótkim czasie zgromadzono zbiór dokumentów, ksiąg i przedmiotów sięgających jeszcze



czasów królów polskich, insygniów i odznak dawnych cechów polskich, które, wydobyte z archiwum poszczególnych stowarzyszeń, dały pogląd historyczny na rozwój stowarzyszeń i były dowodem trwającej od lat szeregu żywotności stowarzyszeń przemysłowych.

Wystawa otwartą została we wrześniu r. 1905 na placu powystawowym i obejmowała przeszło trzysta prac, wykonanych wyłącznie przez uczniów rękodzielniczych z rozmaitych zawodów. Prócz tego przedmiotem wystawy były rysunki, wypracowania stylistyczne i buchalteryczne uczniów szkół przemysłowych, dające ogólny pogląd na wyształcenie, tak teoretyczne jak i praktyczne, młodzieży rękodzielniczej. Przy tej sposobności odbył się we Lwowie w dniu 24. i 25. września krajowy wiec rękodzielników pod przewodnictwem p. Alexandra Getritza. Przedmiotem obrad były referaty sekretarza Izby rękodzielniczej p. Ferdynanda Ohlyego „o potrzebie i znaczeniu wystaw rękodzielniczych“ i referat „o zmianach wprowadzić się mających do najnowszej ustawy przemysłowej“.

Sprawa utworzenia Krajowego Związku Stowarzyszeń przemysłowych — przedstawioną została przez p. Krzysztofa Janowicza. Udział w tym wiecu wzięli rękodzielnicy i przemysłowcy, tak ze Lwowa jak i z prowincyi, w liczbie ogólnej przeszło 200 osób.

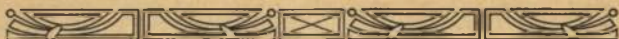


Rezolucye co do zmiany ustawy przemysłowej i założenia krajowego Związku Stow. przem. uchwalone zostały jednomyślnie — przy czem kładziono nacisk na niezbędną potrzebę organizacyi rękodzielników i przemysłowców.

Wystawa prac uczniów rękodzielniczych, zapoczątkowana po raz pierwszy we Lwowie, dała obraz rozwoju i postępu na polu rękodzieła i przemysłu.

Kilkanaście tysięcy osób różnych stanów i zawodów miało sposobność studyować specjalnie wystawę zabytków cechowych, świadczących tak chlubnie o poszanowaniu praw i ocenianiu pracy rzemieślników polskich. Pożółkłe pergaminy dyplomów i praw cechowych, sięgające jeszcze czasów Zygmunatów i Kazimierzów — były dowodem, że stan średni, stan mieszczański i rękodzielniczy był zawsze w poszanowaniu sfer stojących u steru — były dowodem, że siła i rozwój kraju polegał zawsze i polegać musi w sile stanu średniego.

Wymownym dowodem uznania, jakie za urządzenie wystawy i przeprowadzenie jej w szczególach wyrażono inicjatorowi tejże sekretarzowi Izby p. Ferdynandowi Ohlyemu, było zebranie się liczego zastępu członków Izby w sali ratuszowej, którzy — widząc ogólne zajęcie się wystawą i zainteresowanie ogółu — wyrazili szczerze podziękowanie inicjatorowi za fa-

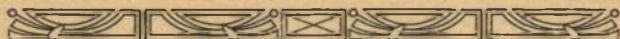


ktyczne wykonanie całego planu, wręczając mu pismo dziękczynne i sygnet na pamiątkę tak dobrze dokonanego dzieła.

Wykonanie uchwał wiecu było przedmiotem działalności Izby w najbliższym czasie. Wykonanie uchwały co do utworzenia krajowego Związku Stowarzyszeń przemysłowych napotkało na trudności o tyle, że nowa ustawa przemysłowa w projekcie swym wprowadzała normy co do tworzenia takich Związków — dlatego też, mimo ogólnie wyrażonego życzenia, utworzenie takiego Związku, bez poprzedniej reorganizacji Stowarzyszeń przemysłowych nie mogło być uskutecznione. Co zaś do zmian w ustawie przemysłowej wprowadzić się mających — to jak zwykle w takich wypadkach — uwzględnienie życzeń rozmaitych czynników przewlekło sprawę u sfer decydujących tak, że dopiero r. 1907 przyniósł nową ustawę przemysłową.

Rok 1906 spowodował znowu Izbę rękodzielniczą do zwołania krajowego wiecu rękodzielników i przemysłowców na dzień 16. września w sali ratuszowej. Wiec ten odbył się pod przewodnictwem pp. Niemczynowskiego i Mikulińskiego, przy współdziale delegatów prowincjonalnych i przemysłowców ze Lwowa.

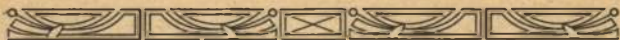
Przedmiotem obrad był referat sekretarza Izby p. Ferdynanda Ohlyego „o doniosłości



zmian ustawy przemysłowej, uchwalonych przez Radę państwa“. W przemówieniu swoim skreślił referent cały przebieg dotychczasowej akcji sfer rękodzielniczych dla uzyskania tych zmian. Cały szereg wieców odbyto dla wywalczenia tych postulatów: i tak we Wiedniu r. 1881, 1882, 1885 i 1890, we Lwowie w 1894. — były to wiece ogólno-austryackie. Prócz tego odbył się cały szereg wieców w poszczególnych krajach i miastach. Rezultat tych narad był o tyle pomyślny, że w najnowszym projekcie ustawy przemysłowej wiele żądań rękodzielników zostało uwzględnionych.

Po wywodach drugiego referenta p. Bolesława Mikulińskiego, omawiającego specjalnie sprawę konfekcyonistów, którzy przy pomocy wielkich kapitałów stworzyli szaloną konkurencyę rękodziełu — uchwalono rezolucyę do Izby Panów, której właśnie projekt ustawy był przedłożony do zatwierdzenia — „aby dla nieznacznej garstki kapitalistów i wielkich przemysłowców, nie poświęcała niezliczonego zastępu drobnych rękodzielników i raczyła jak najspieszniej przyjąć w całości projekt ustawy przemysłowej, uchwalony przez Radę państwa“.

Rezolucya ta została jednogłośnie uchwaloną i przez Izbę rękodzielniczą przedstawioną.



Jednym z najdzielniejszych szermierzy, który jak najgoręcej popierał sprawę zmiany ustawy przemysłowej, w myśl intencji i życzeń ogółu rękodzielników i przemysłowców, był nieodżałowanej pamięci śp. Dr. Godzimir Małachowski, b. Prezydent m. Lwowa i poseł do Rady państwa. Jako członek komisji dla reformy ustawy przemysłowej w Radzie państwa pozostawał ustawicznie w kontakcie z Izłą rękodzielniczą we Lwowie i o ile możliwości starał się wszelkie jej życzenia uwzględniać.

Do ostatniej chwili życia — gdyż padł prawie jak żołnierz na posterunku — był orędownikiem rękodzielników, a znając dokładnie sprawy przemysłowe specjalnie w Galicyi — niepospolite ogółowi oddawał usługi.

Już kilkakrotnie mieliśmy sposobność wspomnieć, że Izba rękodzielnicza do wszystkich spraw narodowych w pierwszym rzędzie zawsze dawała inicjatywę. Tam gdzie chodziło o zaznaczenie polskiego charakteru i polskiej narodowości rękodzielnika — tam członkowie tej Izby zawsze i pracą swą i groszem sprawie publicznej służyli.

Wspomnieć tu zatem należy, że pomnik Jana Kilińskiego, stojący w parku stryjskim i pomnik Teofila Wiśniowskiego na górze stracenia — powstały głównie za staraniem Izby rękodzielniczej we Lwowie i jej członków.

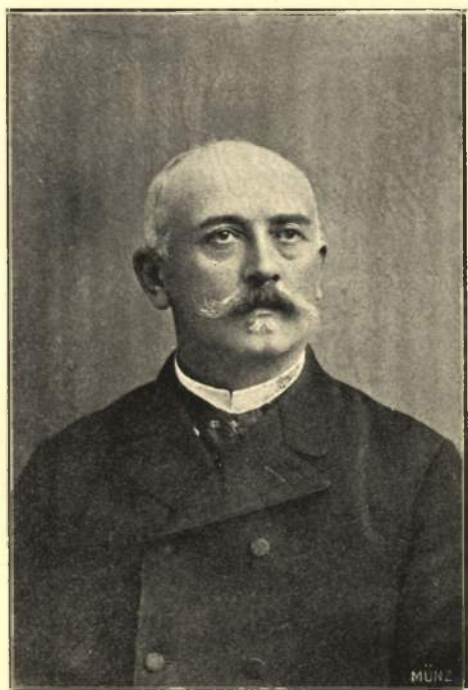


Pierwszy przy silnem poparciu Izby i za staraniem głównie jej prezesa Stanisława Niemczyńskiego — drugi zaś specjalnie za staraniem Michała Michalskiego, kowala i prezydenta m. Lwowa.

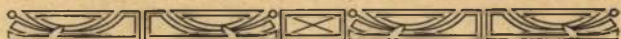
Pomnik Bartosza Głowackiego, dominujący okazale na wzgórzu parku łyczakowskiego, pomnik ten, dający świadectwo prawdy i życia, ideałów miłości Ojczyzny w sercu chłopca-bohatera, wzniesiony został specjalnie za incyatywą Izby — a w szczególności za staraniem pp. Kazimierza Smoleńskiego, majstra murarskiego i Ferdynanda Ohlyego, sekretarza Izby. Odstąpienie tego pomnika, które się odbyło w dniu 8. lipca 1906 przy współdziale kilkunastu tysięcy osób wszelkich stanów i zawodów, było jeszcze jednym dowodem więcej, że rękodzielnicy i przemysłowcy we Lwowie zawsze wysoko niosą sztandar narodowy.

Ofiarność na cele wzniesienia pomnika była tak wielką, że mimo kosztów, jakie z tem były połączone, pozostała jeszcze kwota 3784 Kor. Fundusz ten przeznaczony został w myśl uchwały komitetu, na zapoczątkowanie zubożnego dzieła i dał podwaliny stworzenia istniejącej dzisiaj we Lwowie „Bursy im. Dekerta“ dla młodzieży rękodzielniczej.

* * *



JÓZEF SCHIRMER
prezes Izby Stowarzyszeń rękodzielniczych
i prełożony Stow. przem. piekarzy



Rok 1907 przyniósł wreszcie tak długo oczekiwaną, a w końcu wywalczoną nową ustawę przemysłową. Ze zmianą tejże ustawy, która rozszerzała specjalnie zakres działania Związku Stowarzyszeń przemysłowych — przystąpiła lwowska Izba rękodzielnicza do zasadniczej reorganizacji, konstytuując się w „Związek Stowarzyszeń przemysłowych“ — do którego dziś należą wszystkie Stowarzyszenia przemysłowe we Lwowie.

Po dwudziestopięcioletnim kierownictwie usunęli się zasłużeni przodownicy pp. Stanisław Niemczynowski i Alexander Getritz. Na walnym zgromadzeniu w dniu 26. lutego 1907 kierownictwo nowo zorganizować się mającego Związku, oddano w ręce pp. Józefa Schirmera, majstra piekarskiego, jako prezesa i Michała Makowicza, majstra murarskiego, jako zastępcy prezesa.

W uznaniu tyloletnich zasług dzielnych orędowników spraw rękodzielniczych, szermierzy, którzy w walce o prawa rzemieślników składali na wspólnym ołtarzu pracy, ze szkodą swych osobistych interesów, czas i własne fundusze, zamianowano jednogłośnie honorowymi członkami Związku pp. Stanisława Niemczynowskiego i Aleksandra Getritza.

Pierwszą czynnością nowowybranego prezesa Józefa Schirmera, jak również całego wy-



działu, do którego w myśl dotychczas obowiązujących statutów należą wszyscy przełożeni poszczególnych stowarzyszeń, było w pierwszej linii rozszerzenie etatu biura i gruntowna rekonstrukcja lokalu. Na razie został personal biurowy wzmocniony drugim sekretarzem w osobie J. Starkła (jun.).

Nowa ustawa przemysłowa z r. 1907 znacznie rozszerzyła zakres działania stowarzyszeń przemysłowych, ujęła w konkretne formy cel, prawa i obowiązki Związku. Nieuniknioną przeto było rzeczą pomnożyć siły robocze tak dla Stowarzyszeń jak i dla Związku.

Niestety brak funduszków na ten cel, mimo najlepszych chęci ze strony interesowanych stowarzyszeń, nie dozwala do dzisiaj rozwinąć takiej działalności w Związku, jaka dla potrzeb rękodzielniczego ogółu byłaby konieczną. Wydział krajowy, uznając cel i zakres działania Izby, przeznaczył w r. 1907 jednorazową subwencyę w kwocie 2000 K. na częściowe przynajmniej pokrycie kosztów reorganizacji. Również Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie, uwzględniając te same powody, przyznała subwencyę w kwocie 600 K.

Starania zatem nowego wydziału, celem zasilenia szczyptych funduszków Izby, zostały przynajmniej chwilowo pomyślnie załatwione. Pod względem spraw zawodowych, przy za-



MICHAŁ MAKOWICZ
wiceprezes Izby i przełożony Stow. przem. majstrów
murarskich, ciesielskich i kamieniarskich



stosowaniu nowej ustawy przemysłowej, organizacji stowarzyszeń i administracji wewnętrznej mają, tak Związek Stowarzyszeń przemysłowych jak i wszystkie stowarzyszenia przemysłowe, bardzo dzielnego orędownika w osobie instruktora c. k. Ministerstwa handlu dla stowarzyszeń przemysłowych we Lwowie, Dr. Józefa Schoennetta, który dokładną znajomością spraw zawodowych i administracyjnych, życzliwym poparciem i zajęciem się agendami stowarzyszeń, specjalnie w kierunku zastosowania nowej ustawy przemysłowej, niezmiernie ważne oddaje usługi całemu stanowi rzemieślniczemu.

* * *

W ostatnich już czasach dwie bardzo bolesne straty poniósł ogół rękodzielniczy przez śmierć zasłużonych obrońców rękodziela, a to śp. Michała Michalskiego, kowala i prezydenta m. Lwowa, i Dr. Godzimira Małachowskiego b. prezydenta miasta i posła do Rady państwa.

Obaj ci mężowie do ostatniej chwili życia, bo obydwu śmierć w pełni sił zabrała, pozostawili po sobie próżnię, trudną niestety do wypełnienia w szeregach bojowników o los i dobro stanu rękodzielniczego.

Śp. Prezydent Michalski swą energią nie-
spożytą, rozumem i praktyką życia prowadził ogół za sobą, był węzłem łączącym zawsze



szeregi rękodzielników i przemysłowców, tworzących podstawę stanu średniego, mieszczańskiego we Lwowie; Dr. Małachowski zaś wysokiem swoim wykształceniem i fachową znajomością spraw rękodzielniczych i przemysłowych był, jak już wyżej wspomnieliśmy, duszą komisji Rady państwa dla reformy ustawy przemysłowej i znając jak najdokładniej tejsze złe i dobre strony, na każdym kroku swą radą i pomocą przyczyniał się jak najgoręcej do spełnienia wszystkich żądań i życzeń ogółu stanu rękodzielniczego.

Pogrzeb śp. Michalskiego, a w rok później przewiezienie zwłok śp. Małachowskiego z Wiednia, były manifestacją ogółu sfer rękodzielniczych i przemysłowych. Stowarzyszenia z insygniami i sztandarami wzięły udział w żałobnych obchodach, dając wyraz żalu po stracie niepowetowanej.

Cios jaki dotknął w kwietniu r. 1908 całe społeczeństwo polskie przez śmierć śp. Andrzeja hr. Potockiego, namiestnika Galicyi, zamordowanego ręką sfanatyzowanego zapaleńca, odbił się bolesnem echem wśród ogółu rękodzielników i przemysłowców i dał sposobność do zmanifestowania w pochodzie żałobnym, polskich narodowych uczuć mieszczaństwa lwowskiego.

* * *



Przy finansowem poparciu instytucji naszej, o którem wyżej wspomniano, przy pomocy miasta którego kosztem w znacznej części odrestaurowano i odnowiono lokal urzędowy Izby stowarzyszeń rękodzielniczych, przy współudziale instruktoratu dla stowarzyszeń przemysłowych, rozpoczęto działalność organizacyjną.

Wychodząc z zasady, że tylko silna organizacja, wykształcenie fachowe i teoretyczne rękodzielnika, może stan rzemieślniczy podnieść w hierarchii społecznej i zrównać go ze wszystkimi innymi stanami, starano się przede wszystkim zainteresować ogół rękodzielników nową organizacją, zespolić go tam, gdzie od lat czterdziestu godnie spełniał swe zadanie.

W tym celu starano się zaprowadzić jak najściślejszą ewidencję pracowników w przemyśle, tak majstrów jak czeladników i uczniów we wszystkich stowarzyszeniach. Zorganizowano zgromadzenia towarzyszy, dla połączenia młodych pracowników w rękodziele w jedno ognisko wspólnej pracy w tych stowarzyszeniach, w których zgromadzenia towarzyszy albo wcale nie były zorganizowane, albo w zupełnem były rozprzężeniu. Popierano starania poszczególnych stowarzyszeń dla ukrócenia partactwa, jak również przestrzegano ścisłego wykonywania ustawy pod względem dopuszczania



do samoistnego wykonywania rzemiosła tylko ludzi, o gruntownem i fachowem wykształceniu.

Izba stowarzyszeń rękodzielniczych poczyniła jak najdalej idące starania, celem powołania do życia przybocznej Rady przemysłowej, którą w myśl ustawy przemysłowej tworzy Wydział Izby, jako Związku Stowarzyszeń przemysłowych. Energiczna organizacja zgromadzeń towarzyszy we wszystkich stowarzyszeniach, miała także na celu zespolenie czeladzi, dla umożliwienia wyboru członków do komisji egzaminacyjnych dla egzaminów czeladniczych, przepisanych nową ustawą przemysłową.

Egzamina czeladzi były dotychczas we wielu stowarzyszeniach od lat dawnych wprowadzone, ograniczały się jednak do przedkładania przez uczniów t. zw. *sztuk czeladnych*.

Gdy obecnie nowe przepisy ustawy stworzyły odrębne komisje egzaminacyjne, obowiązkiem przeto Izby było wprowadzenie tychże komisji jak najrychlej w życie. We wszystkich prawie stowarzyszeniach zostały komisje te zorganizowane, a regulamin uchwalony.

Obie te sprawy, o których wyżej wspomniano, zostały ze strony Związku należycie przeprowadzone, jednakowoż jeszcze w życie nie weszły z powodu formalności, dotychczas niezłatwionych przez odnośne władze.



Obecnie należy do Izby 20 stowarzyszeń, a mianowicie: stow. piekarzy, murarzy, cieśli i kamieniarzy, fryzyerów, rzeźników i masarzy, rymarzy i tapicerów, cukierników, zegarmistrzów, blacharzy i rękawiczników, złotników i optyków, kowali i stelmachów, wreszcie introligatorów etc. Tych jednaście stowarzyszeń prowadzi swe agendy administracyjne i kasowe w Izbie. Prócz tego należą do Związku stow. przemysłowych stowarzyszenia: stolarzy, ślusarzy, kominiarzy, bednarzy, szklarzy i parasolników, krawców, malarzy, lakierników, szewców, i drukarzy.

Te stowarzyszenia, prowadząc osobno swe kancelarye dla spraw administracyjnych, należą jako członkowie do Związku, płacąc pewne kwoty roczne na utrzymanie tegoż i mają prawo żądać interwencji Związku we wszystkich sprawach zawodowych i administracyjnych.

W styczniu roku bieżącego za staraniem Izby, a przy wydatnej pomocy kraju i rządu, urządzono gremialną wycieczkę, dla zwiedzenia wystawy techniki rękodzielniczej we Wiedniu.

Urząd dla popierania przemysłu we Wiedniu, po otwarciu wystawy, zachęcił ogół rękodzielników do zwiedzenia maszyn i najnowszych zdobyczy na polu techniki rękodzielniczej. W wycieczce tej wzięło udział około 300 rękodzielników z całej Galicyi pod przewodnictwem Wydziału Izby i komitetu wykonawczego

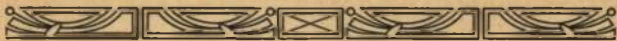


złożonego z prezesa Schirmera i pp. Mikulińskiego, St. Getritza, J. Früauffa i sekretarza Związku J. Starkla.

Wycieczka ta dała sposobność obejrzenia w grupach zawodowych muzeum technologicznego we Wiedniu i wystawy maszyn pomocniczych dla drobnego przemysłu — a specjalne objaśnienia, których udzielał z wszelką gotowością inżynier urzędu dla popierania przemysłu p. Stanisław Till — a także zwiedzenie większych fabryk wiedeńskich, dały możność rękodzielnikom galicyjskim poznania postępów na polu przemysłu rękodzielniczego i nawiązania stosunków z przemysłowcami wiedeńskimi.

Wycieczka ta zrobiła ogólnie bardzo dodatnie wrażenie, tak na jej uczestnikach, jak i na przedstawicielach rządu, którzy na wystawie i w muzeum dawali uczestnikom wyjaśnienia.

Zainteresowanie się poszczególnych uczestników wystawą, a wreszcie pismo z wyrazami uznania, jakie Urząd dla popierania przemysłu we Wiedniu wystosował do Izby, były dowodem, że wśród rękodzielników lwowskich i prowincjonalnych jest bardzo znaczny procent ludzi teoretycznie i praktycznie wysoko wykształconych, którzy jako szermierze na polu podniesienia ekonomicznego kraju, znaczne mogą oddać usługi.



Jedną z najważniejszych spraw, należących do celów poszczególnych Stowarzyszeń jak i do Związku Stowarzyszeń, jest szkolnictwo zawodowe i wykształcenie najmłodszych pracowników na polu rękodzieła tj. uczniów rękodzielniczych.

Ogólnie wyrażonem życzeniem jest ile możliwości zakładanie zawodowych szkół uzupełniających, na wzór kursów i szkół, utrzymywanych w tym celu za granicą. Przyznać należy, że tak ważna sprawa, jak popieranie szkolnictwa zawodowego, jest u nas ze względów finansowych bardzo utrudniona. Mimo poparcia rządu i kraju, jakiego w każdym poszczególnym wypadku spodziewać się należy, Stowarzyszenia przemysłowe tak małymi rozporządzają funduszami, że ze swej strony przynajmniej na razie takich ciężarów ponosić nie są w stanie.

W ostatnich już czasach urządziło stowarzyszenie przemysłowe fryzyerów we Lwowie własnym kosztem, za staraniem przełożonego p. Leona Czaczkesa kurs zawodowy dla majstrów, czeladników i uczniów. Kurs ten, trwający przez dwa miesiące, wydał bardzo dodatnie rezultaty, specjalnie w kierunku perukarstwa i fryzyerstwa damskiego.

Na zaproszenie Ligi pomocy przemysłowej wzięła Izba przez delegatów Stowarzyszeń

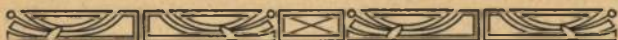


udział w zjeździe Ligi w Jarosławiu, zwiedzając przy tej sposobności odbywającą się tamże wystawę przemysłową. Na zjeździe tym przedstawił sekretarz Ohly referat o ubezpieczeniu samoistnych rękodzielników na starość, a zjazd uchwalił ze swej strony popierać słuszne żądania rękodzielników.

W manifestacyjnym zjeździe rękodzielników i przemysłowców, który się odbył w czasie wystawy w Pradze, wzięła Izba nasza udział przez swych delegatów pp. Schirmera, Früauffa i sekretarza Starkla. Ważne referaty przedstawione na tym wiecu, a mianowicie ubezpieczenie majstrów, ustawodawstwo przemysłowe i tani kredyt dla rękodzielników, dały delegatom możność zaznajomienia się z zapatrywaniami rękodzielników czeskich na te sprawy i na zastosowanie środków, umożliwiających spełnienie tych ogólnych postulatów sfer rękodzielniczych.

Z końcem września wzięły wszystkie stowarzyszenia przemysłowe ze sztandarami i insygniami gremialny udział w uroczystym obchodzie przeniesienia popiołów hetmana Żółkiewskiego w Żółkwi, dając tem, jak zwykle, dowód szczerego pietyzmu dla spraw narodowych.

* * *



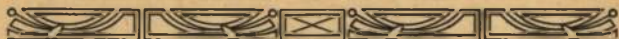
I tu się kończy sprawozdanie czterdziestoletniej działalności Izby — od początku jej założenia aż do dni ostatnich.

Praca ta jest krótkim streszczeniem protokołów i aktów, do poszczególnych spraw się odnoszących.

W tem miejscu mógłby nas spotkać zarzut, że stosunkowo za mało są w sprawozdaniu poruszone sprawy czysto zawodowe, statystyczne i administracyjne. Należy zatem wyjaśnić, że wszystkie te czynności należały zawsze i należą dzisiaj do zakresu działania poszczególnych stowarzyszeń.

Związek stowarzyszeń przemysłowych ma na celu popieranie interesów i czynności stowarzyszeń, co zaś do działania tychże na polu administracji, wykształcenia uczniów i spraw czysto zawodowych — mogłyby wiele o tem powiedzieć akta stowarzyszeń i protokoły, sięgające jeszcze czasów połowy 19. wieku.

Zespolenie całego stanu rękodzielniczego w jedno ognisko, wspieranie organizacji stowarzyszeń odnośnie do wypełniania ich ustawowych zadań, popieranie zawodowego wykształcenia ogółu pracowników rękodzielniczych, ze szczególnem uwzględnieniem uczniów, zakładanie i popieranie instytucji kas chorych, zapomogowych, spółek dla nabywania surowców, ułatwianie kredytu rękodzielnikom, urzą-



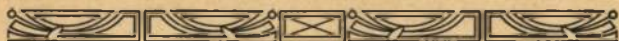
dzanie kursów zawodowych, wystaw prac uczniów i dla drobnego przemysłu, wreszcie zakładanie biur pośrednictwa pracy i inicjatywa do zakładania przedsiębiorstw, mających na celu podniesienie przemysłu i rękodzieła — oto ogólne cele nasze — cele Związku stowarzyszeń przemysłowych.

Do wykonania najlepszych i najpiękniejszych planów w każdym kraju i na każdym kroku, potrzebne są w pierwszej linii fundusze.

W pracy naszej napotykamy niejednokrotnie na poważne trudności finansowe; wprowadzenie w czyn jakiegokolwiek myśli, połączone jest zawsze z wysiłkiem, przechodzącym prawie siły stowarzyszeń przemysłowych — a zarazem i związku tychże. Stowarzyszenia przemysłowe bowiem, z małymi wyjątkami, rozporządzają tak skromnym majątkiem, nie przynoszącym nawet kilku tysięcy koron, że zaledwie pokrywają swe własne wydatki administracyjne.

Związek zatem, chcąc rozwinąć działalność ustawą zakreśloną, udawać się musi o pomoc do kraju, miasta i rządu. Gdyby ta pomoc była wydatniejszą, to tak popieranie celów stowarzyszeń, jak i praca we własnym zakresie działania mogłaby wydać bardziej realne rezultaty.

Kilkakrotnie już mieliśmy sposobność wspomnieć, że tylko dobra wola ludzi, odczuwających potrzebę wspólnej organizacji i zespołu,



była łańcuchem łączącym cały stan rękodzielniczy lwowski w Izbie rękodzielniczej.

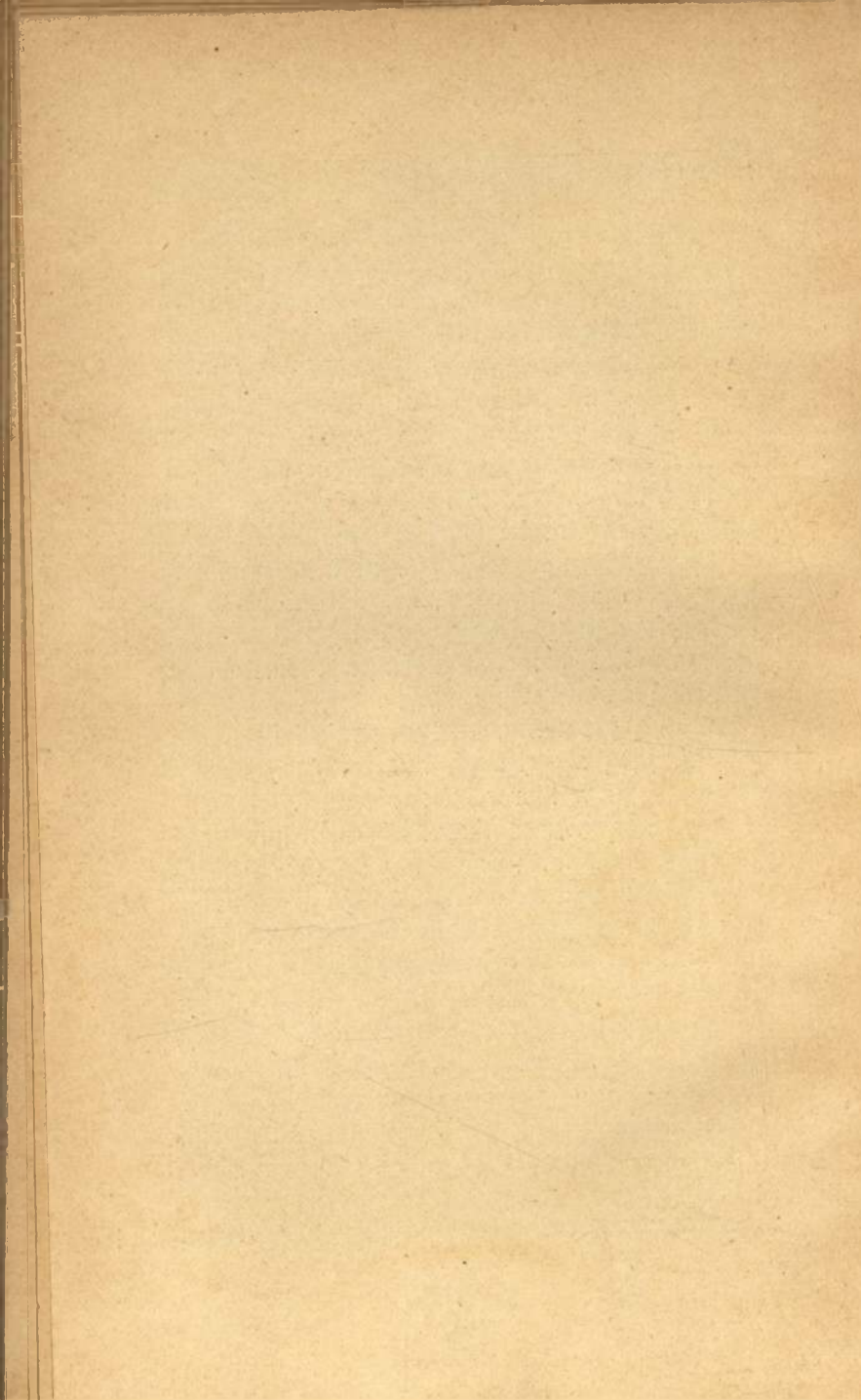
Dziś to samo podnieść należy. Praca prezydium Związku i funkcjonariuszy, którzy z poczucia obywatelskich obowiązków oddają się tej pracy z zamiłowaniem — współdziałanie i zajęcie się przełożonych i członków stowarzyszeń — sprawiły, że Związek stowarzyszeń przemysłowych istnieje i z roku na rok szersze rozciąga kręgi swojej działalności.

Sztandary stowarzyszeń, pod którymi się członkowie Izby przy każdej narodowej uroczystości grupują — są wymownym dowodem czysto polskiego charakteru rękodzielników i przemysłowców we Lwowie.

Minęły już czasy, kiedy rzemieślnik mimo powagi, jaką się cieszył, był uważany za niżej stojącego w hierarchii społecznej.

Cywilizacja zachodu przesiąknięta nawskróś szczerym demokratyzmem, wpaja w społeczeństwo nasze przekonanie, że zrównanie wszystkich stanów na gruncie czysto narodowym, musi tylko korzystne przynieść rezultaty.

Izba rękodzielnicza we Lwowie, rozumiejąc swoje w tym wypadku posłannictwo, dążyła i dąży do tego, by przez wychowanie i wykształcenie ogółu, stan rękodzielniczy podnieść i wskazać mu zaszczytne miejsce w hierarchii społecznej na pożytek narodu i Ojczyzny.

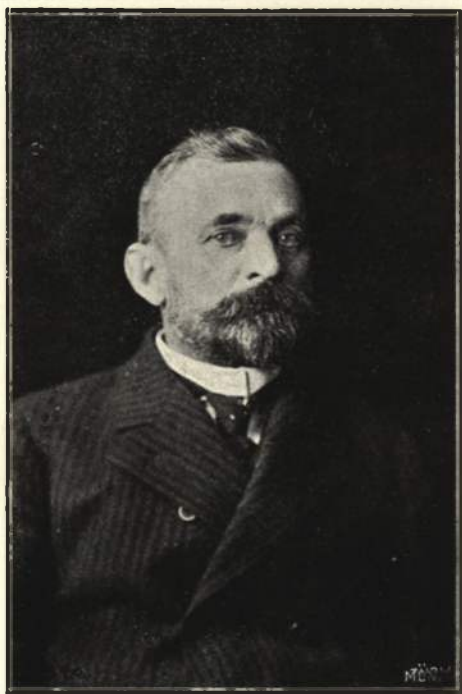




MARYAN BENDL
przełożony Stow. przem. blacharzy, bronzowników,
mosiężników i rękawiczników



LEON CZACZKES
przełożony Stow. przem. fryzyerów i perukarzy



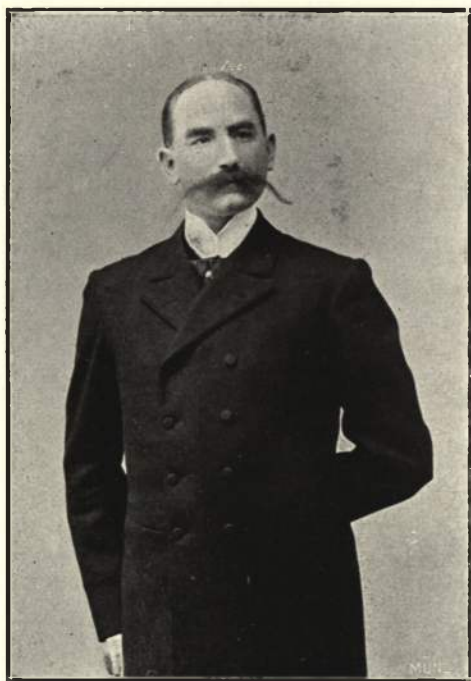
EMIL CZERNIAWSKI
przełożony Stow. przem. stolarzy



KLEMENS FEDUNIO
przełożony Stow. przem. introligatorów, szczotkarzy,
tokarzy etc.



JÓZEF FRÜAUFF
przełożony Stow. przem. rymarzy i tapicerów



MAKSYMILIAN JAHL
przełożony Stow. przem. kominarzy



ALEKSANDER JANKOWSKI
prze'ożony Stow. przem. bednarzy i kaflarzy



SALOMON KREUTER
przełożony Stow. przem. szklarzy i parasolników

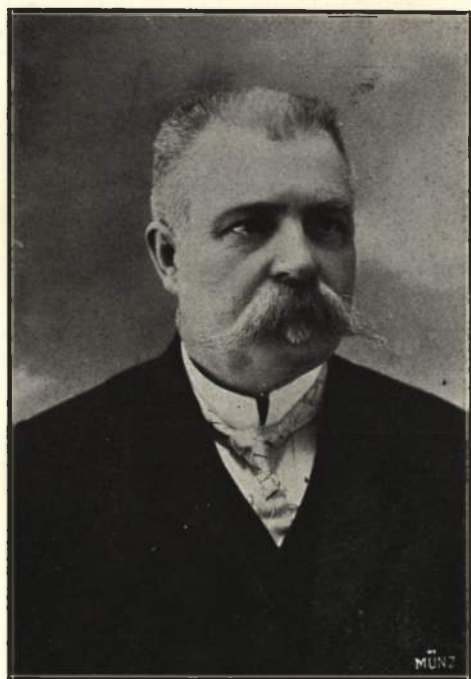


JÓZEF KOTOWICZ
przełożony Stow. przem. rzeźników, masarzy
i mydlarzy



ZYGMUNT LITWIŃSKI

przełożony Stow. przem. cukierników i piernikarzy



JÓZEF NEUMAN
przełożony Stow. przem. drukarzy, litografów
i odlewaczy czcionek



JULIAN PATLIKOWSKI
przełożony Stow. przem. szewców



JAKÓB SCHAPIRA
przełożony Stow. malarzy pokoi i lakierników



JAN SELTENREICH
przełożony Stow. przem. zegarmistrzów



ADOLF SILBERSTEIN
przełożony Stow. przem. złotników, optyków
i techników dentystycznych



MICHAŁ VETTER
przełożony Stow. przem. kowali i stelmachów



WYDZIAŁ

Związku Stowarzyszeń przemysłowych:

Józef Schirmer

prezes

Michał Makowicz

zast. prezesa

Bolesław Mikuliński

skarbnik.

CZŁONKOWIE WYDZIAŁU:

Maryan Bendl

Leon Czaczkes

Emil Czerniawski

Klemens Fedunio

Józef Früauff

Julian Heller

Maksymilian Jahl

Alexander Jankowski

Józef Kotowicz

Salamon Kreuter

Zygmunt Litwiński

Józef Neuman

Julian Patlikowski

Jakób Schapira

Jan Selterneich

Adolf Silberstein

Michał Vetter

SKŁAD BIURA:

Józef Schirmer

prezes

Ferdynand Ohly

naczelnik biura

Juliusz Starkel (jun.)

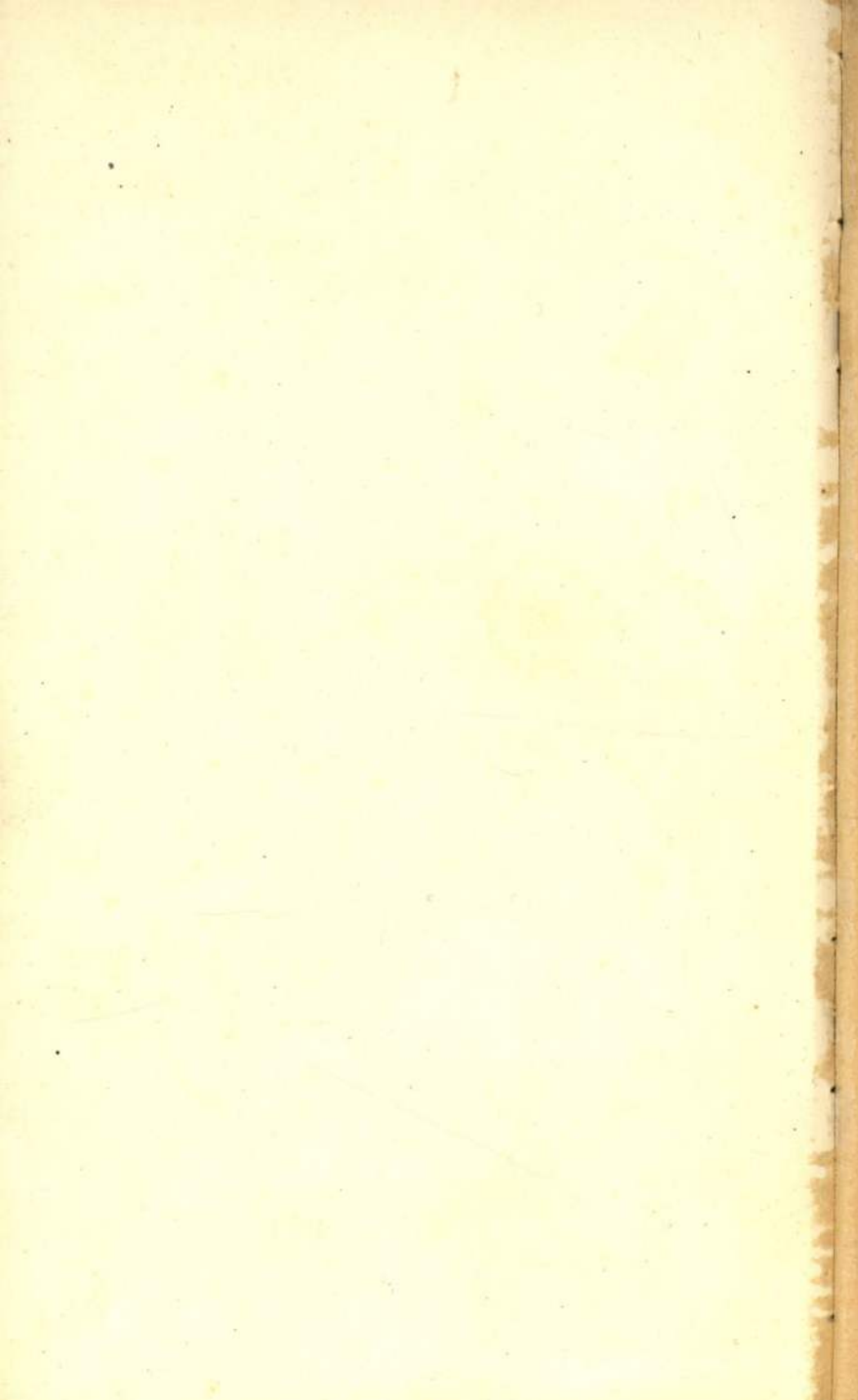
sekretarz

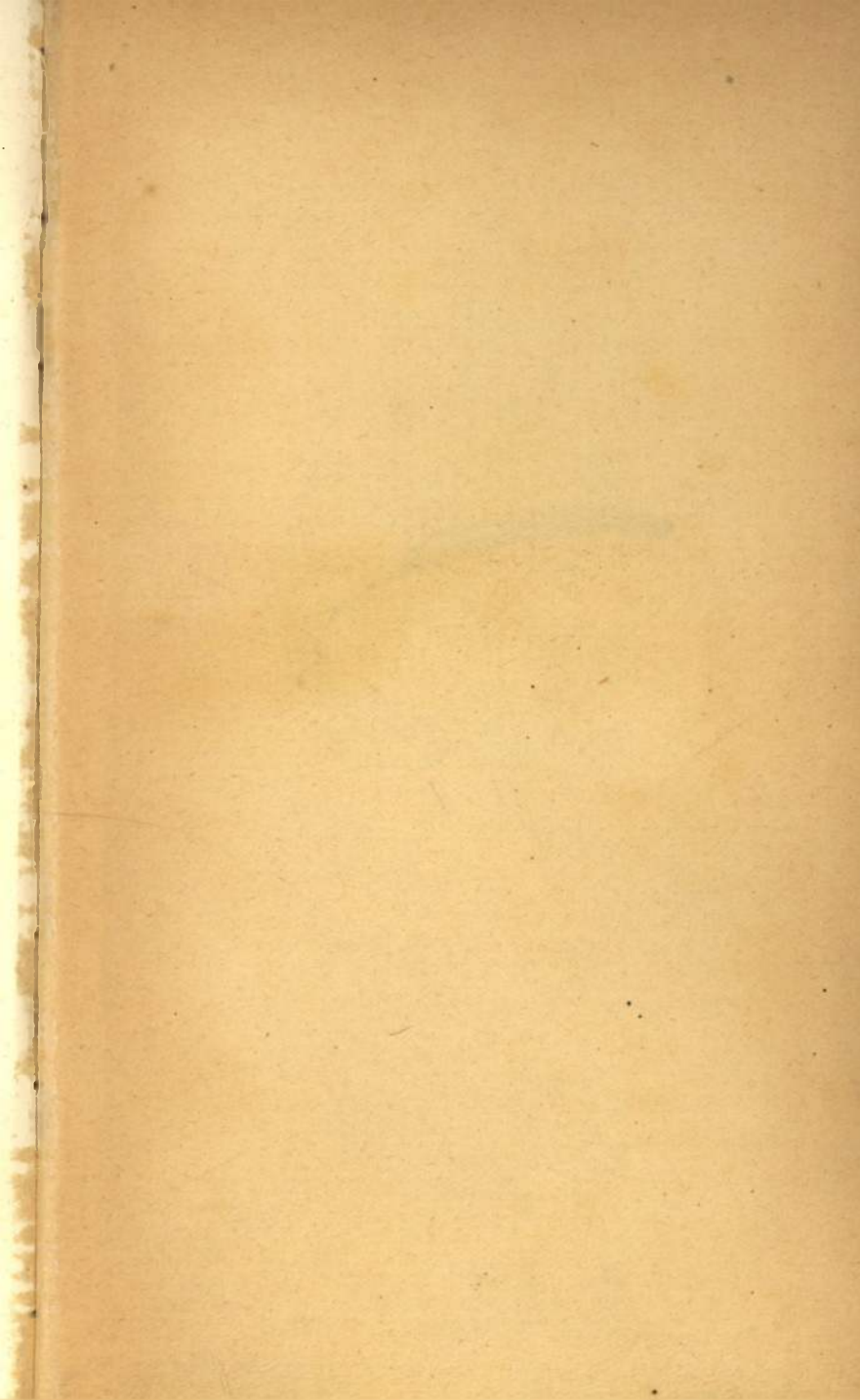
Karol Stugocki

urzędnik manip.



BIBLIOTEKA
UMCS
LUBLIN









Biblioteka Uniwersytetu
MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
w Lublinie

A 20796

BIBLIOTEKA U. M. C. S.

Do użytku tylko w obrębie
biblioteki



1000171964

